Nr. 131. Lwów, Niedziela 14 Maja 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Z odnoszeniem do domu dolicza się 25 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedynczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — LWÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Kopernika Nr. 5.

Rezygnacja z prezydentury Dra Feliksa Szlachtowskiego.

Już w owym czasie, gdy Dr. Feliks Szlachtowski obejmował prezydjum krakowskiej Rady miejskiej, jasnem było dla każdego, że w najtrudniejszych warunkach brał nie zaszczyt, nie dostojeństwo, ale ciężar nadzwyczajny, który wymagał niezwykłego hartu ducha. Można było z góry przewidzieć, że każdy dzień jego rządów będzie nieustanną walką opozycyjnych lub chciwych władzy żywiołów z Jego najlepszą wolą i najusilniejszą pracą. Partja liberalna była w toku tej walki tego zdania, że atakując prezydenta, osłabia wpływ większości, zaś partja konserwatywna niejednokrotnie grzeszyła najfałszywszą maksymą, że spychając wszelką winę na prezydenta, zmniejsza własną odpowiedzialność. Wreszcie część podwładnych funkcjonarjuszy miejskich upatrywała słusznie w nowym prezydencie wroga samowoli i politykomanii, a naginając się z niechęcią do wymaganej dokładności i służbistości, chętnie zwalała wszystkie kłopoty administracyjne na swego zwierzchnika, odwołując się do niego z najmniejszym drobiazgiem i zabierając mu przez to czas z ujmą poważniejszych zadań prezydenta miasta.

Dr. Feliks Szlachtowski, który już jako adwokat krajowy zdobył sobie wziętość nadzwyczajną sumiennością i gruntownością w opracowaniu każdej sprawy, pragnął do tego doprowadzić i w zarządzie miejskim, a ze wszystkich stron doświadczając trudności sam zmienił się w pierwszego sługę miejskiego, pragnąc wszystko zbadać i jak najlepiej załatwić. Ta Jego szczera usilność była do ostatnich dni Jego rządów tak widoczną i tak zdumiewającą, że już sama przez się zasługuje na wdzięczne uznanie i cześć dla pracy i sumienności ustępującego prezydenta. Przytem nie zamykał się nigdy dr. Szlachtowski murem chińskim sztucznej powagi od tych wszystkich, którzy pragnęli mu przedłożyć jakąkolwiek prośbę lub zażalenie. O każdej porze dnia, w biurze i w domu służył wszystkim z całą gotowością i niemal zawsze dochodził i badał natychmiast, jak stoi dana sprawa, aby jak najszybciej i jak najpomyślniej była załatwioną. Niemniej gorliwie popierał każdą w mieście instytucję, służącą publicznemu dobru. Nie uchylił się nigdy od współdziałania, gdy sądził, że pomódz tem może lub innych do dobrego zachęcić. Nadużywano tego nawet zbyt często i dręczono go po galicyjsku nieliczonemi i najdziwaczniejszemi prośbami, a On z jednaką życzliwością i wyrozumiałością, jak przystało na gospodarza i ojca miasta, przyjmował i wielkich i maluczkich ponosząc trudy wszystkie bez skargi, aby tylko zadowolnić pokładane w Nim oczekiwania i spełnić swój obowiązek.

Dra Szlachtowskiego krytykowano zbyt ostro za czasów Jego urzędowania; dziś gdy ustąpił, nie jeden słusznie wyznaje, że ciężko będzie znaleźć godnego następcę. Tego bowiem nie odmówi nikt ustępującemu prezydentowi, że w przedmiotowem traktowaniu spraw i wiernem dopełnieniu obowiązku mało Mu kto zrównać może.

Jest to niewątpliwie ujemną stroną naszego publicznego życia, że ostrzejsze rysy charakteru czy temperamentu więcej porywają, niż wierność, prawość i poczucie obowiązku, które to przymioty nie dadzą się niczem jednak zastąpić i wyżej cenić je należy, niż inicjatywę, która w danym wypadku była obowiązkiem każdego z członków Rady miejskiej i energję, jakiej w wyższym stopniu żądać nawet niepodobna, gdy wszyscy na jednego wszystkie zwalą ciężary.

Sprawiedliwie oceniając działalność prezydenta Szlachtowskiego należy mu przyznać stałe dążenia do uwzględnienia ogólnego dobra w każdej sprawie bez względu na osoby.

Jednomyślna też opinja wszystkich bezstronnych obywateli, że „działał, jak mógł najlepiej, z dobrą wiarą i poczuciem obowiązku, jest najpiękniejszym bez wątpienia wawrzynem tytoletniej chlubnej Jego pracy, która na uznanie i wdzięczność zasługuje.

Z bieżącej chwili.

Kampanja wyborcza w Niemczech wre już na całej linji. Wszystkie partje wydała odnośne manifesty, podpisane przez członków wybitniejszych. Obecnie pojawił się manifest konserwatystów, zakończony następującemi słowami: „Demagogia chce nasz naród sprowadzić na drogę kłamstwa i fałszu, posługując się do tego piórem i słowem Przeciwko niej, będziemy walczyli do ostatnich sił“. Słowa te aż nadto jasno przemawiają, iż o jakiemśkolwiek porozumieniu między partjami w przyszłym parlamencie nawet mowy być nie może. O ile dotąd wiadomo ze zgromadzeń przedwyborczych, to wolnomyślni, postępowcy i socjaliści pewni są zwycięztwa, gdyż lud oszołomiony daje się brać na puste frazesy i czczą gadaninę. Zwycięztwo ich jednak będzie pyrrhusowem i może sprowadzić katastrofę, w skutkach nieobliczoną.

Ludzie, pokazuje się, są zawsze tylko ludźmi i ulegają namiętnościom. Zaciekłość partyjna, jaką widzimy teraz w Niemczech, daje wiele do myślenia Refleksyjny i zimny rozsądek niemiecki, dał się unieść zgubnym prądom i podobny jest do rozszalałego konia, lecącego w przepaść na oślep. Najważniejsze interesa kraju, a głównie powiększenie środków obronnych, przeciwko wrogom, czekającym tylko na sposobność do wystąpienia, zostały sponiewierane, a panowie: Rückert, Bebel i inni przywódcy wolnomyślni i socjalistyczni, zapominają, że Niemcy a wraz z niemi Austrja i Włochy, zagrożone są od Rosji i Francji i nie chcą wiedzieć, iż *„concordia res parvae crescunt“*.

Co prawda, dzisiejsze zamieszanie pojęć w ludzie niemieckim zawdzięczać należy, nie obecnym rządom, lecz dawnej polityce Bismarcka. Ten niby wielki mąż, posiadał przymiot, iż bezwzględnem postępowaniem robił sobie samych nieprzyjaciół. Oparty na bagnecie chciał dyktować prawa całej Europie. Rozrost socjalizmu tylko jemu można zawdzięczać a w stosunkach z zagranicą popełniał olbrzymie błędy, które teraz dają się odczuwać. Cesarz Wilhelm ma bardzo trudne zadanie do spełnienia, bo niełatwo naprawić złe w krótkim czasie, na które składało się 25 lat nieustannej tyranji.

Rozprawa w parlamencie włoskim, z powodu budżetu marynarki, wykazała dosadnie, że rząd zupełnie nie myśli o zmniejszeniu etatu armji. Mowa prezesa ministrów Giolittiego, dobitnie wykazała i dała niedwuznacznie do zrozumienia, iż położenie w Europie wcale nie usposabia do robienia jakichkolwiek oszczędności w zakresie wojskowym, a wniosek postawiony, co do zmniejszenia armji o dwa korpusy, jest nawet niemożebnym do wzięcia go pod dyskusję.

Z powodu zaburzeń w dniu 1-go maja w Paryżu, Izba deputowanych odbyła posiedzenie bardzo gorące Jak wiadomo, poseł Baudin, należał do zapalczywych demonstrantów i pobił się nawet z policją. Zaaresztowano go, lecz po paru godzinach został wypuszczony na wolność. Paweł de Cassagnac zażądał publicznie w Izbie, aby Baudina oddano sądom, na co się także zgadzał i sam Baudin, w czem był poparty od monarchistów, bulanżystów i socjalistów. Prezes ministrów nie chciał przystać, lecz wobec presji musiał ostatecznie ustąpić. Nie pierwszy to raz najskrajniejsze odcienia w parlamencie francuskim łączą się ze sobą, aby tylko rządowi stanąć na przekór.

W angielskiej Izbie gmin bil irlandzki, chociaż powolnie, ale naprzód postępuje. Jak dotąd, załatwiono się w przeciągu 13 dni z 18 paragrafami i pozostaje jeszcze do przedyskutowania druga połowa, licząca także 18 paragrafów. Między pozostałymi najważniejszy jest, że kasa dla Irlandji powinna być osobną i nie będzie miała nic wspólnego z ogólno-państwową.

Punkt ten znajdzie silną opozycję nawet w obozie whigów i zdaje się, że tutaj będą musieli ustąpić Irlandczycy, jeżeli zechcą, aby bil przeszedł w tej sesji.

Pogromca króla Behanzina, jenerał Dodde, przybył do Marsylji i był uroczyście powitany przez rządowe władze administracyjne i wojskowe. Jeden tylko mer i Rada miejska, znana ze swego socjalnego usposobienia, wstrzymali się od wzięcia udziału. Na bankiecie wyprawionym przez oficerów, wznoszono zdrowie na cześć dzielnych żołnierzy przy odgłosie marsyljanki i hymnu rosyjskiego.

Rozumiemy Marsyljankę, ale dlaczego przy każdej sposobności Francuzi biją czołem przed carem, piją jego zdrowie i grają „Boże caria chrani“, to to przeciętnym rozumem trudno sobie wytłomaczyć. Chyba, że nikczemne płaszczenie się weszło już w krew potomków Brennusa i nie mogą się obejść bez pokłonów przedstawicielowi despotyzmu moskiewskiego.

Sprawy sejmowe.

Z porządku dziennego przydzielono komisjom sprawozdania Wydziału krajowego o utworzenie przy szkołach, w Dublanach i Czernichowie, stałych posad kasjerów rachmistrzów i pisarzy, o zakładaniu stacyj doświadczalnych w Dublanach i Czernichowie — i sprawozdanie Wydziału krajowego o banku krajowym.

Na wniosek Wydziału krajowego zatwierdzono wybór posła Zdzisława Skrzyńskiego z kuryi gmin wiejskich.

P. Trzecieski referował imieniem komisji administracyjnej w sprawie ustalenia terminu zwoływania sejmów. Komisja wnosi: 1. Sejm stwierdza, że nieregularne zwoływanie sejmu utrudnia w wysokim stopniu prowadzenie porządnej gospodarki i prawidłowej administracji krajowej; — 2. Sejm wzywa rząd, aby odtąd zwoływał stale sesję sejmową co roku w jednym czasie, o ile możności w ostatnich miesiącach roku. i to przynajmniej na sześć do siedm tygodni; — 3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby potrzebne w tym celu rokowania z rządem przeprowadził i zdał z nich sprawę na najbliższej sesji.

Dr. Weigel zażądał przynajmniej siedmiotygodniowego okresu sesyjnego.

Ks. Czartoryski wyraził żal, że komisja szczegółowemi datami nie wykazała, jak dalece w najniemożliwszych terminach zwoływano dotąd sejmy nawet bez porozumienia się z Wydziałem krajowym. Co do terminów obrad, doświadczenie nie przemawia za grudniem, bo zachodzą przerwy świąteczne i wygodniejszy może byłby marzec-kwiecień-maj. Ponieważ jednak zawisło to od rokowań z rządem, więc radzi opuszczenie w rezolucji wskazania miesięcy, na które sejmy miałyby być zwołane.

Członek Wydz. krajowego Chamiec zwrócił uwagę na zgodność poprawki Weigla z wnioskiem Wydziału krajowego i przemawiał za niewymienianiem, kiedy ma być Sejm zwoływany.

Sprawozdawca Trzecieski przychyla się do wniosku ks. Czartoryskiego.

W głosowaniu przyjęto wnioski komisji z poprawką ks. Czartoryskiego, opuszczając ustęp „o ile możności w ostatnich miesiącach roku“ i zastąpieniem „6 do 8 tygodni“ zwrotem „co najmniej na 7 tygodni“.

W porządku dziennym następował projekt ustawy gminnej dla 90 miasteczek uchwalony w r. 1890, a ponowiony przez Fruchtmanna. Na żądanie posłów Abrahamowicza i Wereszczyńskiego, odroczono tę sprawę i przekazano Wydziałowi krajowemu.

Miłe na posłach wrażenie zrobił wniosek p. Stanisława Szczepanowskiego, wygłoszony na ostatniem posiedzeniu, ażeby część kosztów (2000 złr.) sprowadzenia zwłok Teofila Lenartowicza do kraju pokrytą była ze skarbu krajowego. Odpowiedzią na wniosek były ogólne oklaski i wniosek przyjęto.

W dalszym ciągu bez dyskusji przyjęto do wiadomości zarządzenia Wydziału kraj. w przedmiocie naprawy i rozszerzenia urządzeń mechanicznych szpitala św. Łazarza w Krakowie i zezwala, ażeby reszta projektowanych w powyższym celu robót dokonaną została w ciągu roku 1893 i na pokrycie wydatków już uskutecznionych, oraz projektowanych robót powyższych przeznacza sejm kredyt dodatkowy w kwocie 19.900 złr., o którą to kwotę zwiększoną zostaje dotacja, wyznaczona dla szpitala św. Łazarza w rubr. XI. poz. 141 budżetu funduszu krajowego z r. 1893, i aby dobudowane było 2-gie piętro na części frontowej kosztem 11.615 złr.

Następnie przyjęto wniosek komisji budżetowej, aby w r. 1893 użyto z funduszu szpitala św. Łazarza w Krakowie jako wydatek nadzwyczajny: 1. na uiszczenie należytości za plany i kosztorysy dobudowy pawilonu obłąkanych kwoty 285 złr., 2. na powiększenie i urządzenie ogrodu spacerowego dla obłąkanych kwotę 1200 złr.

Poczem nastąpiły wnioski i interpelacje. Poseł Fruchtmann domagał się utworzenia trybunału w Stryju, p. Huryn wnosi wezwanie do Wydziału krajowego, żeby zbadał przyczyny emigracji ludu i zdał sprawę na przyszłej sesji. Ant. hr. Wodzicki interpelował rząd co do umundurowania uczniów szkół średnich, w szczególności kiedy rząd umundurowanie zaprowadzi.

Park dra Jordana w Krakowie.

Nie było narodu, któryby miał tyle pięknego a zwinnego ludu, ile go mieli Grecy w starożytności; rysy helleńskie będą chyba zawsze przedmiotem porównawczym piękności człowieka. Ale też nigdzie nie starano się tyle o zahartowanie i uszlachetnienie ciała, ile w Grecji! Czerstwe zdrowie, piękność postawy, pewny a lekki chód, elastyczność wielką muskułów, wytrzymałość w bieganiu i zapasach, śmiałe a bystre oko, przytomność umysłu w chwilach niebezpieczeństwa, stawiano na równi z trafnością sądu, wysokiem wykształceniem umysłowem i biegłością w sztukach pięknych.

MIŁOŚĆ I EGOIZM.

POWIEŚĆ

PRZEZ

Dra Józefa Orłowskiego.

15)

(Ciąg dalszy).

— Dałeś trzysta reńskich, — odparł maczając pióro w kałamarzu, — masz więc prawo rozkazywać. Dyktuj!

— Idzie o cel dobroczynny. Wypada coś dać, aby przypomnieć się ludziom.

— Daj pięćdziesiątkę na dom kalek.

— Tobie zawsze pstro w głowie... Któż widział dawać pięćdziesiątkę na jeden cel Za taką sumę będą o mnie dzienniki pisać najmniej dwa miesiące.

— Ciekaw jestem, jakim sposobem?

— Bardzo prostym. Dam dziś dziesiątkę na dom kalek. Za tydzień drugą na dom podrzutków, za dwa tygodnie pięć na tanią kuchnię i tak dalej i tak dalej. No cóż, czy tak nie lepiej

— Jesteś genjalnym filantropem.

— Pisz więc!

— Dyktuj.

— „Znany filantrop mecenas doktor Grzybek, opiekun przytuliska wstydzących się żebrać i członek komitetu nadzorczego kuchni ludowej, złożył na dom kalek w redakcji naszego pisma dziesięć złr. Mamy niepłonną nadzieję, że piękny ten przykład zacnego protektora wszystkich dzieł wzniosłych, znajdzie godnych naśladowców“. Zaniesiesz to — dodał — do redakcji *Dzwonu* razem z pieniądzmi i pomówisz roztropnie z reporterem Wścibskim. Spodziewam się, że da to zaraz jutro do druku. Na ucho możesz mu powiedzieć, że zamierzam urządzić niebawem teatr amatorski na dochód taniej kuchni. Nie zaszkodzi, jeśli o tem puści w świat parę zręcznych kaczek. A weź go gdzie ze sobą. Człowiek to z gruntu poczciwy.

— A co najważniejsze, wierzy jeszcze w ciebie.

— Mój Onufry, nie tacy jak on idą za moim głosem.

Onufry podał bratu rękę na pożegnanie.

— Wiesz co? — rzekł już na progu — w epoce ogólnego ogłupienia, możesz jeszcze na prawdę zostać wielkim.

Kiedy dwaj bracia tak czułą prowadzili rozprawę, Grzesicki wstępował w progi swego domu z miną zbiega, który się ukrywa przed ciężką odpowiedzialnością. Byłby był dał za to bardzo wiele, aby nie potrzebował się tłumaczyć przed żoną. Wysłał do niej wprawdzie Kamockiego, ale teraz przypomniał sobie jak przez sen, że wychodząc zrana z domu, przyrzekł żonie przysłać na sprawunki część pieniędzy, a takiego zawodu nie mogła powetować wizyta młodzieńca, zwłaszcza takiego, który wypadł już z łask pani domu. Bał się zresztą, czy za to przysłanie Kamockiego nie będzie miał osobnej przeprawy z żoną. Uprzejmość nadzwyczajna mecenasa Grzybka, w innem teraz świetle stawiała obliczenia żony co do zamiarów tego pana, czego dotąd nie brał na serjo. Uwagi starego Meilecha były także dowodem, że żona trafniej oceniała sytuację, niż kiedykolwiek przypuszczał. Jednem słowem, czuł się pobitym na wszystkich punktach już z góry i brał za klamkę swego własnego domu z najprzykszejszem uczuciem przykrej burzy, do jakiej siły już dziś nie miał, osłabiony moralną walką, głodem i zimnem.

Jakżesz się ucieszył, gdy w domu zastał tylko Józefa Kamockiego. Siedział on na fotelu, trzymając w ręku fotografię Klary. Był tak w niej czy też w myślach o jej pierwowzorze zatopiony, że zobaczył radcę dopiero wówczas, gdy ten tuż przed nim stanął.

Młodzieniec zarumienił się po same uszy.

— A, to pan jeszcze tutaj? — zapytał radca, witając Kamockiego.

— Panie wyszły do miasta i zostawiły mnie na gospodarstwie.

— Czy uspokojone?

— Ależ naturalnie.

Grzesicki odetchnął swobodniej i rzekł łagodniejszym już głosem:

— Pan, jak widzę, bodaj z fotografią rozmawia, nie mogąc z żywą.

— Jeśli mam być szczerym, wyznaję, że w myślach moich, obok panny Klary stawał także szanowny pan radca, któremu dziś zawdzięczam wielkie uspokojenie.

— Pokazuje się tedy, że nie mając spokoju, można go jednak dać drugim, byle tylko nie chcieli być optymistami i nie przedstawiali sobie wszystkiego za różowo.

— Byłem panie konsyliarzu istotnie pesymistą, ale panna Klara była dziś tak dobrą...

— Nie należy znów tego za dobrze tłumaczyć. Usposobienie u kobiet zmienia się prędko.

Kamocki spojrzał zdziwiony na radcę,

Grzesicki za rękę go ujął i zwolna mówił:

— Mówiłeś mi dziś o Grzybku, a ja wracając do domu, pilnie rozważałem, co mi pan powiedział. Otóż i w moim umyśle zrodziło się podejrzenie, czy Klara nie myśli o mecenasie więcej, niż dotąd przypuszczałem. Przyrzekłem też sobie zbadać to przy najbliższej sposobności. Pan zaś, kochany panie Józefie, musisz cierpieć przez ten czas i żyć w niepewności...

— Raczej będę żyć z wiarą w moją czystą, świętą gwiazdę, która tak dziś promieniała dobrocią.

— Bardzo dobrze, że wierzysz w to, co ukochałeś, ale przypuścić też trzeba, iż światło, które przed tobą płonie, nie dla ciebie świeci Bywa i tak w życiu, a liczyć się z tem należy, aby nie paść potem z rozbitem sercem w chwili, gdy się tego najmniej spodziewamy.

— Pan konsyliarz tak dziwnie jakoś przemawia do mnie, zupełnie inaczej jak po południu.

— Ty sam poruszyłeś wówczas to wszystko, co ja teraz dalej rozwijam.

— Ale to, co słyszałem z ust panny Klary, obala wiele z tego, co po południu powiedziałem.

— Tylko, że ja nie mogę wiedzieć, coście tam porobili i trzymam się twoich własnych przypuszczeń...

— Które nie miały podstawy, gdyż istotnie zbyt brałem do serca częstsze wizyty mecenasa Grzybka.

— Ja zaś po głębszem zastanowieniu się nad całą sprawą, radzę, abyś tego jednak nie lekceważył.

— Więc pan konsyliarz jest zdania, że panna Klara...

— Jest dzieckiem, i że nie zdaje sobie sprawy, którego z was kocha.

— Czyżby mogła pokochać Grzybka?

— Nie mogę za córkę odpowiadać w tak drażliwej sprawie.

— Ależ to byłoby okropne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Toć nie było państewka na ziemiach dawnej Hellady, któreby nie zaprowadzało u siebie ćwiczeń gimnastycznych i gonitw; a nie było miasta, któreby nie miało w pobliżu siebie wielkiego placu, otoczonego szeregiem drzew i portyków. W gimnazjum, bo tak nazywało się to miejsce, widzi Grek najulubieńsze zajęcie dla siebie. Tu on codziennie mierzy przybytek sił swoich, tu usiłuje okazać wyższość dzielności swojej nad współzawodnikiem, aby pozyskać, już poklask od widzów, już hartować ciało i zaczerpnąć pogody umysłu.

Wiele upłynęło czasu, nim po upadku Grecji zwrócono uwagę na pożyteczne zabawy w otwartem polu. Młodzież szkół Benedyktyńskich, mieszkająca w internatach klasztornych, używała chwil wolnych od nauk na rozrywki tego rodzaju, które jednak nie były regułą objęte; wolno też było powstrzymać się od nich a zająć się tymczasem lekturą, lub jakiemi naukowemi ćwiczeniami. Dopiero sławny humanista i pedagog Wiktoryn Feltre w XV wieku uznał za rzecz niezbędną kształcenie ciała. Jego uczniowie musieli się ćwiczyć w gimnastyce i łowić się w każdej porze roku na otwartem polu.

Ten sposób wychowania w myśl Feltrego miał wyrabiać zwinność, hartować ciało, dodawać ochoty do nauki, oraz powodować szybkość w myśleniu. Nie inaczej i dzisiaj tę rzecz oceniamy. Ale Feltre był praktykiem, a jako pedagog pism treści wychowawczej właściwie nie zostawił.

Od czasów reformacji dwa zakony, Jezuici i Pijarzy, szczególniej poświęcają się z pomyślnym skutkiem wychowaniu młodzieży; lecz tak w szkołach Jezuickich, jak Pijarskich, uczniowie pod przewodnictwem nauczycieli ćwiczą się w zabawach na otwartem polu: nawet sami nauczyciele w poważnych sutannach nie wstydzą się w nich brać udziału, aby młodzieży dać przykład ze siebie.

U nas w Polsce były dwa rodzaje zabaw: palant i pielcat. Pierwszą stanowiły różne gry w piłkę, drugi był walką na kije. Szlachta z posłannictwa opatrznościowego, bawiąc się rzemiosłem rycerskiem, pragnęła, aby jej dzieci wcześnie nabierały tej ogłady, która była niezbędna dla każdego rycerza. Walka na kije była niejako ćwiczeniem wyrabiającem siłę, ale ożywiała zwinności i dawała przytomność umysłu.

Komisja edukacyjna w 25 rozdziale swych „ustaw" gry i zabawy, ćwiczące ciało, nie mniej jak ruch, zimno i niewygody, wyrabiające moc i wytrwałość, gorąco dla młodzieży szkolnej zaleca. A chociaż Jakób Rousseau i niektórzy pedagogowie niemieccy w drugiej połowie XVIII wieku, oświadczają się za ćwiczeniem sił fizycznych z równoczesnem kształceniem rozwoju duszy, to jednak żaden z nich nie położył tej kwestji tak na ostrzu miecza, jak komisja edukacyjna.

Właściwym przeto twórcą tej pedagogiki, co rozkazuje całego człowieka równocześnie kształcić, jest Polska. A tą umiejętnością, podobnie jak konstytucją 3 maja staliśmy się wzorem dla innych narodów. Żal się Boże, iż okropny dramat, którego akt drugi i trzeci w dziesięć i dwanaście lat po wydrukowaniu „Ustaw" się rozegrał, stanął na przeszkodzie rozwojowi i urzeczywistnieniu w praktyce powyższej maksymy pedagogicznej u nas! Nieszczęśliwe wypadki wytrąciły nam z rąk tę palmę pierwszeństwa na korzyść Anglików i Niemców.

Dzisiaj chyba nikt przy tem upierać się nie będzie, że wychowanie młodzieży tylko na kształcenie duszy ograniczyć należy. A przecież tobo już zasada przeciwna szerokie zastosowanie ma za granicą, w Austrji dopiero w ostatnich latach pomyślano o tem, aby ją w życie wprowadzić. Właściwie drogę jej utorowały Towarzystwa sokolskie. Ślizgawka, jazda konna, umiejętne a zwinne robienie wiosłem i gimnastyka, oto zajęcia, do których w chwilach wolnych szkolną młodzież wspomniane Towarzystwa nakłaniają.

Lecz nic tak zbawiennie nie oddziaływa na rozwój ciała, świeżość umysłu i umoralnienie duszy młodzieńca, jak parki ze swojemi urządzeniami. Tu młodzież ze wszystkich szkół miasta się schodząc, zapoznaje się ze sobą i wymienia myśli. Towarzysze zabaw wchodzą ze sobą w ściślejszy węzeł koleżeństwa i przyjaźni. W parku nietylko się jest na świeżem powietrzu, które płuca rozszerza i rozdęte w wielkiej objętości wdychają, ale ma się tyle rodzajów zabawy. Jednostajność zawsze nudzi, rozmaitość pociąga i bawi. Tu się ćwiczysz w gimnastyce, tu wybierasz grę stosowną dla siebie, a tyle pojętną. Tu biegasz, tu śpiewasz, tu hartujesz ciało tuszami, tu wyrabiasz chód pewny a lekki, tuś zmuszony przywodzić sobie szybki tok myślenia. A gdy się gimnastyką, zabawą, grą, śpiewem i gonitwą zmęczysz, bądź pewny, żeś odniósł świetne zwycięstwo nad zmysłowością, której owocem tylko życie gnuśne i próżniacze.

Dodajmy: w parku drzewa, klomby, kwiaty, murawa, daleki a piękny widok bawią oko, delikatny wietrzyk mile ochładza spocone czoło. Błękitny strop nieba, ogniste słońce i jego pełen majestatu zachód przypominają ci wszechmoc i potęgę Bożą.

Szczęśliwy zaiste Kraków, że ma wielki „Park dra Jordana". Mówimy wielki, bo przestrzeń jego obejmuje siedmnaście mórg polskich. Pod względem hygienicznym jestto najzdrowsze miejsce przy Krakowie. U nas wiatry najczęściej wieją od południowego zachodu, wiatr zaś południowo-zachodni unosi ze sobą balsamiczną woń sośniny ze skał Panieńskich.

Nadto powietrze, napływające z takiej [illegible] jak srebrna góra Bielańska lub [illegible] jest prawie powietrzem górskiem. [illegible] od południa Parku są wielkie [illegible] oraz rozległe a równie suche [illegible] Rzeczka Rudawa, płynąca wzdłuż Parku, w porze letniej dostatecznie nasyca powietrze wilgocią

Zabawy w Parku dwojakiej są natury: Jedne z przyborami, drugie bez tychże. Do pierwszych należą: Extra, Djabełek, Palant, Koło, Piłka uszata, Wyrywka, Piłka nożna, Pięstówka, Odrzucanka, Odbijanka i Podrywka. Drugie nazywają się: Dzień i noc, Jastrząb i kury, Walka kogucia, Pytka, Czy nie ma komórki do wynajęcia, Kot i myszka, Ślepa babka, Pościg, Trzeciak, Lis kulawy, Chiński mur i Pogoń. Ostatnie zabawy, włącznie aż do Ślepej babki, są przeznaczone dla dziatwy szkół ludowych. Oprócz wspomnianych zabaw ma młodzież do dyspozycji jeszcze różne gry i ćwiczenia gimnastyczne, oraz tusze zimne którymi hartuje ciało.

Park dra Jordana ma tę ponad inne wyższość, że wpływa bardzo zbawiennie na rozszerzenie i podtrzymanie uczucia miłości Ojczyzny. Pomijając wzmiankę o prześlicznych piosnkach narodowych, które młodzież z entuzjazmem tu wyśpiewuje, nie możemy przepomnieć biustów zasłużonych mężów w narodzie naszym. Wykute z marmuru alpejskiego, spoczywają na gustownych postumentach z piaskowca, które ustawiono w ogromnem kole na środku Parku. Obok są dwa mniejsze koła; tam będzie miała niebawem swych przedstawicieli Polska porozbiorowa.

Kto jeno wejdzie do Parku, już od bramy zobaczy bielejące popiersia chrobrych hetmanów, wielkich polityków, kaznodziejów, znamienitych i głośnych nauką mężów. Zdjęty ciekawością musisz w te koła podążyć; głazy marmuru natychmiast przemawiają do ciebie o minionej chwale, groźnych walkach, chwilach radosnych i smutkach ciężkich w narodzie. Równocześnie stoją przed tobą we wspólnym mianowniku miłości Boga i Ojczyzny, głośne cnoty onych mężów, aby cię wezwać do wielkich czynów, do wzniosłych ideałów.

Prof. Jordan w Parku swoim jest nie tylko wychowawcą młodzieży szkolnej, ale i wybornym pedagogiem dziatwy rzemieślniczej. W ubiegłym roku stu pięćdziesięciu młodzieńców tej klasy znajdowało w Parku najmilszą, a tyle zbawienną dla siebie rozrywkę. Nie można było nie podziwiać zwinności tych młodych ludzi, nie można było nie budować się ich grzecznością i uprzejmością, nie można było bez wzruszenia przysłuchiwać się ich śpiewom religijnym i patrjotycznym. Zaiste, sposób zajęcia, jaki daje tej młodzieży czcigodny założyciel Parku w niedzielę i święta po południu, jest najlepszem rozwiązaniem kwestji socjalnej pomiędzy rzemieślnikami krakowskimi.

W Parku dra Jordana każde zarządzenie ma swój cel, obmyślany ze znajomością natury dziecka i młodzieńca, ale dziecka i młodzieńca przedewszystkiem polskiego! Prof. Jordan jest tu duszą wszystkiego: on sam główne rozporządzenia wydaje i osobiście ich egzekutywy dopilnować się stara. Szczęście i radość młodzieży jest jego szczęściem i radością, jest... jego nagrodą. Jeżeli to prawda, że miłością tylko do serca się trafia i miłość się zyskuje, to prof. Jordan cel swój całkowicie osiągnie, zyskując miłość nie tylko młodzieży krakowskiej i jej rodziców, ale nawet całej Polski!

Ks Józef Bielenin.

Pogadanki teatralne.

(Długa i nudna, ale konieczna przedmowa. Księżyc Andersena. Siedmiomilowe buty. Dobra wróżba Ładnowski i 30 lat pracy. Nowalijki na poranku. Drugi jubilat. „Prawa serca" i plotki. Prawdy niezbite Nareszcie! Same powodzenia. Turniej operetkowy. Goście w Wiedniu. Anglja się budzi. Komedja francuska i „Królowa Joanna" Parodi'ego". Byłbym zapomniał o cyrku. Sukcesy na niemieckiej ziemi Anny Bocskay. Głęboka sentencja amerykańskiego restauratora o... lekkiej muzyce i wpływie jej na żołądek).

Pogadanki teatralne? — o czem, jeśli nie o teatrze, — tak ale nietylko o krakowskim, lecz o wszystkich — wszystkich obu półkul. A więc Paryż znajdzie się obok Łodzi, Stanisławów koło New-Yorku, Kraków koło Londynu, słowem *melange* teatralny.

W rubryce tej tygodniowej zamknąć zamierzam wszystkie ważniejsze sprawy, które świat teatralny obiegły w ciągu ostatniego tygodnia, skupić i streścić nowości, które pojawiły się gdziekolwiek w tym czasie, skreślić pobieżne sylwetki jubilatów, laureatów, a czasem (daj Boże jak najrzadziej) zaznaczyć zgon wybitnej osobistości.

Zbytecznem chyba dodawać, że teatr polski, bez różnicy czy to wielki czy to mały, w rubryce tej znajdzie poczesne miejsce; rozwój jego, wszelki objaw życia z całą skwapliwością podkreślać będę.

Zbierając tak rozsiane po całym świecie ziarna i plewy, co tydzień przychodzić będę do was z pełnym workiem, a przesypawszy przez sito, podawać zamierzam wiadomości z dziedziny teatru jak najtreściwiej i najobjektywniej.

Z góry jednak zastrzegam się, że nie posiadając na „składzie" ani księżyca Andersena, który podróżując po nieboskłonie dowolnie mógł zaglądać wszędzie i w ciągu jednej doby przepłynąć pół kuli ziemskiej, a następnie przepięknie opowiedzieć to wszystko, co widział, swemu władcy, nie posiadając również w mojem *atelier* butów „siedmiomilowych", którymi mógłbym przebiedz w ciągu tygodnia świat cały, ograniczać się muszę w pogadankach moich na streszczeniu tylko tych wrażeń, jakie odnosić będę z przeczytania pism, sprawozdań najwybitniejszych krytyków wszechświatowych lub z listów od znajomych, przyjaciół, korespondentów, rozrzuconych na szerokim świecie.

Zdaje się, żem długą i nudną, ale konieczną w tym razie przedmowę wyczerpał w zupełności, mogę zatem przystąpić do treści mojej pierwszej pogadanki.

Pod dobrą rozpoczynam wróżbą — od jubileuszu jednego z najwybitniejszych i najinteligentniejszych artystów polskich. Trzydzieści lat zawodowej pracy, wytrwałej pracy, święcił w ubiegłą niedzielę Bolesław Ładnowski. Wdzięczna dyrekcja teatrów warszawskich, których potężnym filarem jest Ładnowski od roku 1881, urządzić dozwoliła poranek na dochód jubilata.

Wypadł on więcej jak okazale.

Ładnowski blisko tysiąc ról posiada w swym repertuarze — obejmują one kolekcję jak najróżnorodniejszych postaci z tragedyj, dramatów i komedyj.

Każda z tych kreacyj tchnie życiem, a odtworzenie jej odznacza się zawsze poczuciem artystycznem, inteligencją, którą w wysokiej dozie posiada artysta Hamlet Ładnowskiego należy do najznakomitszych kreacyj, jakiekolwiek spotkać się dało nietylko na polskiej scenie, ale na wszystkich europejskich

Na poranku tym publiczność warszawska zapoznała się z trzema nowościami: „Potęga pieśni", „Bzy kwitną" i „Ostatni grosz". Dwie pierwsze jednoaktówki, z których druga jest pióra Zygmunta Przybylskiego, spotkały się z krytyką przychylną natomiast Wołowskiego „Ostatni grosz" nie podobał się, dla swego przesadzonego i nie zawsze w dobrym tonie trzymanego komizmu i dla karykaturalnych postaci „Bzy kwitną" Przybylskiego choć ubogie w pomysł w sytuacjach i sylwetkach, autor jednak wykrzesał wiele serdecznych dźwięków.

Kiedy już mowa o jubilatach, zaznaczyć muszę, że w bieżącym roku upływa 25 lat pracy literackiej, a 15 scenicznej znanego estetyka, sumiennego artysty Józefa Kotarbińskiego.

Repertuar warszawski wzbogacił się o jednę więcej sztukę Kazimierza Zalewskiego: „Prawa serca". Sztuka ta, która wystawiona we Lwowie wywołała tak sprzeczne zdania, że czytając je dostawało się formalnie zawrotu głowy, w Warszawie przyjętą została przez krytykę i publiczność wcale sympatycznie. Krytyka jednogłośnie przyznaje nowemu utworowi Zalewskiego piękny djalog, barwny rysunek postaci, zaznaczając jednak jednogłośnie brak akcji, przeładowanie sztuki monologami. „Prawa serca" choć zapełniają salę teatralną, nie cieszą się jak inne sztuki autora „Artykułu 264" popularnością. Ci co bliżej stosunki warszawskie znają, powiadają, że treść „Praw serca" zaczerpniętą została z głośnego swego czasu w Warszawie „skandaliku".

Si non è vero...

Niezbitą prawdą jest natomiast, że występy w Warszawie p Knake Zawadzkiego, nie przyniosły takich pochwał artyście sceny lwowskiej, jakich spodziewał się artysta wyjeżdżając do Warszawy.

Prawdą jest również, że pani Kliszewska, śpiewaczka, którąśmy poznali ubiegłego sezonu podczas bytności operetki lwowskiej w Krakowie, doznała nader serdecznego przyjęcia i wliczoną została do składu trupy teatru Małego.

Prawdą jest... (choć za tę prawdę nie ręczę, że Jan i Edward Reszkowie przyrzekli w połowie b. m. trzykrotne występy na scenie warszawskiej. Śpiewać mają w operach: „Faust", „Romeo i Julja" „Lohengrin". Nareszcie!

Choć dzienniki „straszyły", że w tym roku teatrów ogródkowych Warszawa pozbawioną będzie, okazuje się, że wieści były fałszywe, bo oto w jednym z takich przybytków osiada trupa p. Reinberga vel Czystogórskiego.

Podobno na ten przyjazd cieszą się najwięcej właściciele browarów i nasi domorośli autorzy, którzy znajdą upust dla swoich poronionych utworów.

Od Warszawy do Lwowa przeskok dość znaczny, bacząc jednak, że niemała jeszcze oczekuje nas podróż, spieszę do „Lembergu", aby zaznaczyć powodzenie występów Rapackiego, powodzenie Pajaców i po trzecie powodzenie operetki Vernceya „Muszkieterów w konwikcie". Same powodzenia! Boć przecie nie wątpię, że i utwór Aurelego Urbańskiego „Watażka", zapowiedziany na 15 b. m., dozna losów pokrewnych występom Rapackiego; o operetce nic wspominam, bo z tą o palmę pierwszeństwa we Lwowie najgenjalniejsze dzieło najgenjalniejszego autora ubiegać się nie może. Lwów przepada za... sztuką przybraną w trykoty i krótką spódniczkę.

Operetka, to choroba wieku. A Lwowianie mają przecie pretensje należenia do ludzi współczesnych naszemu wiekowi. Jak kto może, tak swoją obecność zaznacza. Byłbym niesprawiedliwym, gdybym powiedział, że tylko Lwów przepada za operetką — o nie, pod tym względem konkurencję ma on dość silną.

I Wiedeń i Paryż i Londyn w operetkowym tym turnieju walczą zawzięcie.

Przypatrzmy się pierwszemu z tych miast. Na porządku dziennym — małżeństwo pierwszego komika, ulubieńca, dzielnego interpretatora karykatur z operetek straussowskich Gerardiego, z panną Odilon, słynną aktorką z Deutsches Volkstheatru. Dalej popisy trupy czeskiej, pod wodzą Chmelensky'ego, która wystawia przeważnie farsy i operetki; w Carlstheatrze lary i penaty rozbili Monachijczycy i popisują się w sztukach Auzengrabera i ze słynną „Geierwally". W Deutsches Theater wystawiony „Rosmersholen" Ibsena zrobił sromotne fiasco. Krytyk *Neue freie Presse* pisze: „Czasem się prawie zdawało, jak gdyby artyści rozumieli to, co grają, publiczność jednak sztuki zgoła nie zrozumiała, choć pojedyncze sceny nie przeszły bez silnego wrażenia". Natomiast wystawiona w „Theater an der Wien" Smetany „Prodaná nevésta" zapełniła 33 razy doszczętnie teatr.

W Londynie największą frekwencją gości cieszą się teatry rozmaitości, których liczba rośnie też nieustannie, i których akcje niosą swym właścicielom coraz większe dewidendy. Tem smutniej natomiast wygląda dziedzina opery. Od świąt Bożego Narodzenia nie słyszał Londyn ani jednej nowej opery, a nowy „teatr opery angielskiej" dawno już zamieniony został na „teatr rozmaitości". W ogólności stan sztuki teatralnej i literatury scenicznej w Anglji ciągle jest jeszcze smutny. Sztukami (prócz operetek), których rezultat kasowy jest najlepszy, są obecnie „The Bauble Stop" (Skład zabawek), dramat grywany w teatrze „Criterion" i „Liberty Hall" (Sklep wolności) dramat grywany w teatrze St. James'a, sztuki budzące entuzjazm wszystkich majstrowych i pań z kantorów, czyli jak tutaj mówią, „Bread and Butter-Misses", a skutkiem tego ściągające codzień setki widzów. Jeszcze liczniej odwiedzanym jest może teatr „Globe", w którym zręczny komik Penley grywa role studenta, przebierającego się za starą damę i wytańcowującego dzielnie w tym stroju. Są to rzeczy może wesołe, ale... ze sztuką dramatyczną nic lub niewiele mają wspólnego.

O ile jednak sztuka w Anglji nie wznosi się, o tyle z drugiej strony trzeba przyznać, że stanowisko socjalne aktora w ostatnich czasach podniosło się znacznie. Nie tak to dawno jeszcze, jak drzwi „porządnych" domów były zamknięte nawet dla tych, którzy się schodzili ze światem aktorskim, a cóż dopiero dla samych aktorów! Stara Anglja uwalnia się zwolna od przestarzałych zapatrywań i przesądów i odradza się pod tchnieniem nowego życia. Że zmiana jest zasadniczą i że przedostała się nawet do sfer najwyższych, dowodem tego może być okoliczność, iż przed paru tygodniami książę Walii, w posiadłości swojej w San dringham znowu urządził obiad, na który otrzymali zaproszenie sami prawie tylko aktorowie.

Wypadkiem w życiu teatralnem, który budzi ciągłe jeszcze ogólne zainteresowanie pomimo, że królowa wyjechała do Florencji, jest to, że w zamku Windsor, w obecności królowej Wiktorji, wystawiono „Becket'a". Od śmierci księcia-małżonka, tj od przeszło lat trzydziestu, nie widziano królowej w teatrze Niezwykłe to odznaczenie, jakiem bezsprzecznie jest wystąpienie przed majestatem królowej, przypadło w udziale personalowi teatru Lyceum „Thomas Becket" ostatni dramat zmarłego w jesieni uwieńczonego poety lorda Tennysona, przedstawiający tragiczne życie i śmierć głośnego arcybiskupa angielskiego, dowodzi, iż mimo podeszłego wieku, „pierwszy liryk swego czasu" uczynił był wielkie postępy w dziedzinie twórczości dramatycznej pod koniec swego życia, a postać żelaznego lecz zarazem ambitnego prymasa Anglji jest skreślona tak trafnie, iż Irving, który ją odtwarzał, mógł uwydatnić w tym występie wszystkie strony swego talentu, jak miss Ellen Terry, jako Rozamunda.

Komedja francuzka z Paryża w dniu 6 b. m. wystawiła tragedję Aleksandra Parodi'ego p. t „Królowa Joanna", opartą na losach Joanny Szalonej, córki Ferdynanda Aragońskiego i Izabeli Kastylskiej, żony Filipa Pięknego austrjackiego, matki Karola V-go. Losy zaś te skreślił autor według badań źródłowych, poczynionych około 1870 roku w Hiszpanji przez Bergenrotha, ogłoszonych w Revue des Deux-Mondes przez Hillebranda.

Tragedja Parodiego obdarzona żywą akcją, trzymana w tonie kornelowskiego klasycyzmu, napisana stylem choć napuszonym, ale nie pozbawionym siły, przyniosła autorowi przychylne przyjęcie ze strony publiczności, pomyślne krytyki w czasopismach. Wystawa i gra miały być wspaniałe. Tytułową rolę odtworzyła panna Dudlay.

Do zaokrąglenia całości brakuje mi jeszcze Berlina, ale doprawdy, pomimo najszczerszych chęci nic złamląd nie mam do zanotowania — cicho, głucho w świecie teatralnym. Przepraszam, o mało co nie zapomniałem Berlin buduje nowy cyrk. Towarzystwo budownicze hamburskie zakupiło grunty Kaufmanna, tuż obok dworca Aleksandra Dwie raty już spłacono. Grunt kosztować będzie. . 2 miljony marek.

Widzę, że dziś nie wyjdę z zaczarowanego koła, bo o to czytam o wielkiem powodzeniu, jakiem cieszy się nasza rodaczka Anna Bocskay w podróży po Niemczech. Krytyka i publiczność nie mają słów uznania dla primadonny operetkowej. Pani Bocskay od kilku miesięcy stale angażowana w „Carls teatrze" w Wiedniu, zbiera nad modrym Dunajem sążniste pochwały najpoważniejszych krytyków, którzy nazywają ją „rywalką Palmay", i podbija serca wiedeńczyków grą swoją pełną finezji i dobrego smaku. Obecnie „diva" wraz z całem towarzystwem ukończyła występy w Dreznie, gdzie w possie „Poskromicielka zwierząt" obsypaną była kwiatami.

Nie skończyłbym dzisiejszej pogadanki, gdybym nie zajrzał jeszcze do... Nowego Yorku. Ale miasto opisywać dzieje tamtejszych teatrów, przytoczę „głęboką" sentencję jednego z dzierżawców bufetu z sal koncertowych w Nowym Yorku, opartą na kilkuletniem doświadczeniu, która jasno dowodzi o... niezbędności na świecie operetki i lekkiej muzyki. Sentencja brzmi: Dziwna rzecz, ak muzyka wpływa na apetyt ludzi. Kiedy grają Wagnera, sprzedają pięć razy więcej piwa lagrowego, niż zwykle. Słuchając Mendelsohna ludzie wcale nie kupują butersznytów z szynką, ponieważ zaś zarabiam na tym artykule 85 proc., więc nie protegując u siebie muzyki pana Mendelsohna. Johan Strauss (takich więcej!) zachęca do kupowania wina. Nasłuchawszy się tonów walca, ludzie zaraz myślą o „butelce szampana". Niema jak Strauss".

Józef Łoziński.

PORZĄDEK DZIENNY

dziewiątego Walnego Zgromadzenia

Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych

mającego odbyć się

w Krakowie w dniach 21 i 22 maja 1893 r.

I. Zagajenie zgromadzenia przez przewodniczącego.

II. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa i Wydziału za czas od 17 maja 1891 do 3 maja 1893. — Ref. prof. dr. *Mieczysław Warmski.*

III Sprawozdanie ze stanu funduszów Towarzystwa. — Ref. prof. *Stanisław Librewski.*

IV. Sprawozdanie z administracji wydawnictw Towarzystwa. — Ref. prof. *Karol Rawer* i prof. *Józef Czarnecki.*

V. Wybór komisji kontrolującej.

VI. Wnioski Wydziału w sprawie karności młodzieży szkolnej;

Walne zgromadzenie wyraża przekonanie, iż karność młodzieży szkolnej nie uległa pogorszeniu. Pożądanemby jednak było:

1. dokładniejsze określenie stosunku między szkołą a nadzorem domowym;

2. ścisłe nadzorowanie pensjonatów i internatów;

3. zaopiekowanie się stosownem umieszczeniem młodzieży zamiejscowej za pośrednictwem prywatnych zabiegów. — Ref. prof. *Tomasz Sołtysik.*

VII. Wnioski Wydziału i Koła krakowskiego w sprawie nauki jednorazowej;

Walne zgromadzenie uznaje:

1. że powszechne wprowadzenie jednorazowej nauki w szkołach średnich jest ze względów dydaktycznych, hygienicznych i rodzinnych pożądanem;

2. że w tym celu pewne dzisiejsze wymagania szkoły powinny być zmienione (pauzy, początek lekcji, rozkład przedmiotów nadobowiązkowych);

3. że pożądanem jest takie urządzenie gmachów szkolnych, by młodzież pauzy dłuższe swobodnie na świeżem powietrzu spędzać mogła. — Ref. prof. dr. *Henryk Jordan* i prof. *Józef Winkowski.*

VIII O środkach zmierzających do ożywienia ruchu naukowego pomiędzy nauczycielami w miastach prowincjonalnych. — Ref. Wydziału dyr. dr. *Ignacy Petelenz.*

IX. Wnioski Wydziału w sprawie uczęszczania młodzieży szkolnej do teatru:

1. Walne zgromadzenie wyraża swe zapatrywanie, że uczęszczanie młodzieży szkolnej na przedstawienia teatralne, niestosowne dla jej wieku, wpływa szkodliwie na jej rozwój moralny; rodzice przeto i opiekunowie domowi powinni być bardzo oględni w wyborze sztuk, na które młodzież ze sobą biorą, lub samej uczęszczać pozwalają;

2. Walne zgromadzenie uważa za rzecz pożądaną, ażeby nauczyciele zwracali na to uwagę rodziców i opiekunów domowych, oraz by się starali spowodować młodzież szkolną do uczęszczania tylko na takie przedstawienia, które mogą być dla niej zdrowym pokarmem umysłowym;

3. Walne zgromadzenie poleca Wydziałowi wnieść w tej sprawie memorjał do wysokiego Sejmu z prośbą, ażeby zobowiązał obie dyrekcje teatrów, we Lwowie i w Krakowie:

a) do urządzania przedstawień dla młodzieży w niedziele i święta po południu, przeważnie autorów narodowych i w ogóle sztuk dla młodego wieku stosownych;

b) do udzielania ubogim uczniom na te przedstawienia wstępów po zniżonych cenach na ręce dyrekcyj szkolnych — a to w celu ułatwienia uczniom uboższym korzystania z wyborowych przedstawień scenicznych, oraz zachęcenia ich do uczęszczania na takie tylko sztuki, które mogą w nich wzbudzać szlachetne uczucia i moralnie na nich z korzyścią oddziaływać. — Ref. dr. *Bolesław Mańkowski.*

X. Wnioski Wydziału w sprawie urządzenia kongresu nauczycieli szkół wyższych:

1. Walne zgromadzenie wyraża przekonanie, że jest rzeczą pożądaną, aby w czasie wystawy krajowej we Lwowie w r. 1894 odbył się kongres nauczycieli szkół wyższych;

2. Walne zgromadzenie upoważnia Wydział do przedsięwzięcia kroków celem urzeczywistnienia tej myśli. — Ref. prof. *Stanisław Majerski.*

XI. Wnioski Koła krakowskiego w sprawie burs dla ubogiej młodzieży szkolnej:

1. Walne zgromadzenie wyraża przekonanie:

a) że wyjątkowo złe położenie materjalne, które na znaczną część uczniów naszych szkół średnich ujemne wywiera wpływy tak pod względem fizycznym, jak pod względem wychowawczym, wymaga wydatniejszego niż dotychczas zajęcia się tą sprawą;

b) że najwłaściwszym środkiem zaradzenia biedzie i jej następstwom byłoby zakładanie burs (internatów), w którychby ubodzy uczniowie utrzymanie i opiekę tania lub wyjątkowo bezpłatnie znaleźć mogli;

c) że dotychczasowy sposób rozdawania stypendjów w dwóch półrocznych ratach często nie zaradza skutecznie biedzie uczniów i dlatego pożądanem byłoby przeprowadzenie w tym kierunku zmian niektórych aktów stypendyjnych, ażeby jak najwięcej stypendjów udzielanych było uczniom szkół średnich tylko wyłącznie na pokrycie kosztów utrzymania ich w bursie i pod tym tylko warunkiem.

2. Walne zgromadzenie poleca Wydziałowi Towarzystwa poczynić u Wysokich władz rządowych i krajowych odpowiednie kroki celem urzeczywistnienia wniosków pod 1 b) i c). — Ref. prof. *Mikołaj Mazanowski.*

XII. Sprawozdanie ze stanu funduszu im A

Kronika lwowska.

Kalendarz. — Maj.

Rzymsko-kat.	*Grecko-kat.*
14. Bonifacy.	Atanazya.
15. Zofii i 3 córek.	Tymofteja.
16. Jana.	Pełahyi mucz.

Kalendarz historyczny polski.

W roku 1699. Zwrot Kamieńca Polsce.

W roku 1770. Konfederaci Barscy ogłaszają bezkrólewie.

Kalendarzyk myśliwski. *W Maju polować można na:* cietrzewie, głuszce (koguty) (do 15).

Kalendarzyk rybacki. *W Maju* nie wolno łowić lipieni i głowacic, świnek, wyrobuzów, czopów, sandaczy, brzanek, brzan, cyter, leszczy, łososi, pstrągów i raka samicy. Natomiast wolno łowić wszystkie gatunki ryb, jeżeli mają przepisaną miarę. W dnie słoneczne o łagodniejszej temperaturze można między godziną 11 a 1 łapać na wędkę: okonie, szczupaki, płotki i czerwionki.

Kalendarzyk lwowski.

Niedziela 14 maja.

O godzinie 3 po południu w teatrze hr. Skarbka »Balladyna« tragedja w 5 aktach Słowackiego.

O godzinie 4 po południu w Tow. »Echo« obowiązkowa próba śpiewu.

O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka »Ptasznik z Tyrolu« operetka w 3 aktach.

Poniedziałek 15 maja.

O godzinie 6 wieczorem w sali obrad magistratu posiedzenie komisji asanacyjnej IV. dzielnicy.

O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka raz pierwszy »Watażka« dramat w 3 aktach a w 4 odsłonach Aurelego Urbańskiego.

Wtorek 16 maja.

O godzinie 8 wieczorem w Tow. »Echo« obowiązkowa próba śpiewu.

Lwów 14. maja.

Z Sejmu. Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 12 m. 10 w południe udzieleniem urlopów do końca sesji Ludwikowi Wodzickiemu i Gustawowi Romerowi. Po odczytaniu spisu petycyj, których wpłynęło dotychczas 761, wniósł p. Emil Torosiewicz interpelację do komisji budżetowej: dlaczego o jego wniosku udzielenia 3.000 zł. subwencji na misje katolickie dotychczas sprawozdania nie przedłożyła?

Hr. Stan. Badeni imieniem tej komisji odpowiedział, że mnóstwa przekazanych jej wniosków nie jest w możności szybko załatwić, jeśli zaś Izba poleci jej to, bezzwłocznie sprawą tę się zajmie. Na wezwanie marszałka atoli, nie oświadczyła się Izba za [illegible] komisji budżetowej w kwestji przedłożenia sprawozdania o wniosku p. Torosiewicza.

Z porządku dziennego odesłano sprawozdanie Wydziału krajowego o szkole ogrodniczej w Tarnowie do komisji gospodarstwa krajowego — poczem p. Rutowski uzasadniał wniosek swój w sprawie budowy dróg wodnych przez połączenie Dniestru z Sanem i Wisły z Odrą. W sprawozdaniu o raporcie Wydziału krajowego w przedmiocie regulacji górnego Dniestru dotyka komisja dla gospodarstwa krajowego także kwestji połączenia Dniestru z Sanem kanałem spławnym. Sprawozdawcą jest poseł Jan Gnoiński. Wniosek ten stosownie do żądania p. Rutkowskiego odesłano do komisji gospodarstwa krajowego.

Następnie bez dyskusji uchwalono przyjąć do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o regulacji górnego Dniestru i otworzono Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 2.000 zł. na wynagrodzenie inżynierów cywilnych, o ileby ten wydatek okazał się koniecznym.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o administracji kraj. funduszu pożyczkowego na budowę koszar dla wojska za rok 1892 przyjęto do wiadomości, — poczem petycję powiatowego w Brodach o regulację Styru, na wniosek p. Schnella imieniem komisji, przekazano Wydziałowi kraj. do uwzględnienia przy programie mających się zaprowadzać w całym kraju regulacji i meljoracji.

Petycję gminy Dąbrówki Breńskiej o datek konkurencyjny odstąpiono rządowi do właściwego załatwienia.

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisji kolejowej o kolejach lokalnych. Jako sprawozdawca występuje prezes Koła polskiego, poseł Jaworski. W dyskusji ogólnej zażądał głosu poseł Szczepanowski.

Imieniem Wydziału kraj. mówił p. Chamiec, popierając również wnioski komisji, poczem po odpowiedzi posła Jaworskiego, zaznaczającej zgodność zapatrywań Izby co do własności i sposobu załatwienia sprawy, przyjęto całą ustawę i wszystkie rezolucje.

Następnie rozwinęła się dyskusja nad ustawą uzupełniającą postanowienia ustawy krajowej z 20 marca 1874 o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych. Przemawiali pp. prof. Pilat i dr. Skałkowski, poczem przyjęto całą ustawę z opuszczeniem §. 1.

Dalej uchwalono: 1. na urządzenie wewnętrzne dwóch nowowybudowanych pawilonów przy zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie udziela Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na r. 1893 w wysokości 5000 zł.; 2. na koszta rozszerzenia i ogrodzenia cmentarza przy powyższym zakładzie udziela Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na rok 1893 w kwocie 400 zł.

Na pokrycie kosztów rekonstrukcji i wybetonowania kanałów, tudzież przerobienia wychodków w gmachu szpitala lwowskiego, wstawiono do budżetu na r. 1893 kredyt dodatkowy w wysokości 3.400 zł.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie pomocy udzielonej ludności dotkniętej nieurodzajem w r. 1891 z wyznaczonego na ten cel kredytu z funduszu krajowego w kwocie 100.000 zł., odrzucono petycję Wydziału pow. w Cieszanowie o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 86 zł. 85 ct. jako kosztów utrzymania Marcina Stopczyńskiego z Horyńca w mijskim zakładzie dla nieuleczalnych we Lwowie.

Na tem przerwano porządek dzienny i przystąpiono do odczytania wniosków i interpelacyj.

P. Merunowicz wnosi: Zważywszy, iż subwencjonowanie ze skarbu krajowego kwotą 6.000 zł. rocznie wyznaniowej, niemiecko-polskiej szkoły w Brodach, z wyjątkową organizacją, nie jest ani słusznem, ani potrzebą kraju uzasadnionem, wnoszę: Wysoki Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził rokowania z zarządem żydowskiej gminy wyznaniowej w Brodach względem przekształcenia tamtejszej izr. szkoły wyznaniowej, z funduszu krajowego subwencjonowanej, w etatową szkołę publiczną, zorganizowaną według ogólnie obowiązujących przepisów, z językiem wykładowym polskim, a o wyniku układów ażeby zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sesji.

P. Okuniewski wnosi interpelację do rządu o uregulowanie pobierania danin od gmin włościańskich przez dwory w okolicy naddniestrzańskiej.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 min. 30.

Następne w poniedziałek o godz. 10 rano.

Z dyrekcji poczt. Z dniem 14 maja 1893 wejdzie prowizorycznie w życie urząd pocztowy i telegraficzny w Prądniku białym (w zakładzie obserwacyjnym) ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczeń tego urzędu stanowić będzie na razie miejscowość Prądnik biały. Urząd ten otrzyma połączenie ze siecią pocztową za pomocą dziennie dwurazowej poczty pieszej do urzędu pocztowego w Kochowie na dworcu kolejowym i napowrót.

Odczyt. Prelekcja p. J. K. Janowskiego o czasach pomikołajowskich, wygłoszona w sali ratuszowej, zawierała dużo ciekawych szczegółów do historji smutnego okresu w Polsce. Publiczność nagrodziła prelegenta hucznemi oklaskami.

Z teatru. Wczoraj dano po raz drugi ładną operetkę Varney'a: »Muszkieterowie w konwikcie«. Publiczność oklaskiwała gorąco artystów i główniejsze ustępy muzyczne.

Dziś popołudniu »Balladyna« Słowackiego, wieczorem »Ptasznik z Tyrolu«.

„Harmonja". Powtórne walne zgromadzenie Towarzystwa »Harmonji« odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 3 po południu w ratuszu (2 piętro) dep. I.)

Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej dla braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

P. Wincenty Rapacki, odjechał wczoraj po południu pospiesznym pociągiem do Krakowa, zkąd w poniedziałek udaje się z powrotem do stolicy.

Ostatnie wiadomości.

* W komisji adresowej sejmu czeskiego oświadczył Szmeykal, że on i inni posłowie nie godzą się na młodoczeski projekt adresu. Po tem oświadczeniu opuścili posiedzenie wszyscy niemieccy członkowie komisji adresewej.

* Księstwo bułgarscy z licznym orszakiem przybyli do Sistowa. Przybycia ich oczekiwali naczelnicy władz, duchowieństwo wszystkich wyznań i ogromne tłumy ludności. Po prawdziwie entuzjastycznem przyjęciu, ruszyli księstwo w dalszą drogę do Tirnowy.

* Dochody brutto węgierskich kas państwowych były w pierwszym kwartale 1893 większe o 6,653.756 zł., a wydatki o 13,942.825, aniżeli w pierwszym kwartale 1892. Ostateczny bilans jest przeto o 7,289.069 zł. niekorzystniejszy, aniżeli w r. 1892, a pochodzi to stąd, że z zapasów kas państwowych wykupiono wypowiedziane akcje kolei północno-wschodniej w kwocie 10,699.572 zł. Suma ta jednak powróci do kas państwowych po uskutecznionej konwersji, a wtedy będzie ostateczny bilans pierwszego kwartału 1893 znacznie korzystniejszy, aniżeli w r. 1892.

* Urzędownie zaprzeczono doniesieniu dziennika *Libre Parole*, jakoby francuski minister spraw zagranicznych, Develle, miał się wyrazić, że z powodu grożących zawikłań zagranicznych niemożliwem jest rozwiązanie izby. Również zaprzeczono urządownie doniesieniu dzienników, jakoby w ostatnich tygodniach wzmocniono garnizony w miejscowościach nadgranicznych. — Senat wybrał swym wiceprezydentem umiarkowanego republikanina, Lenvela.

* Oprócz cesarza niemieckiego przybędzie carewicz następca na austrjackie manewry jesienne.

* Robotnicy morawscy fabryk skór wręczyli fabrykantom pismo, żądające podwyższenia płacy o czwartą część, skrócenia dnia pracy, wolności w niedziele i święta, tudzież zniesienia roboty akordowej. Fabrykanci są zdecydowani żądania te odrzucić.

* Według petersburskiego dziennika urzędowego w czasie od 27 kwietnia do 3 maja zachorowało na cholerę w guberniach orelskiej, penzenskiej, kurskiej, tambowskiej, saratowskiej i podolskiej 445 osób, a zmarło 147.

* W pobliżu Izby w Madrycie znaleziono petardę. W Barcelonie eksplodowało 7 petard; wiele osób aresztowano.

* Parlament szwedzki został zamknięty.

* Na mocy podpisanego przez wszystkich ministrów serbskich reskryptu królewskiego, przedłużony został budżet zeszłoroczny do końca czerwca.

Na życzenie swoje zjedzie się Milan z Natalią z początkiem czerwca w Kladowie (naprzeciw Turn-Severin).

* Wobec zawikłanego położenia wewnętrznego w Niemczech, cesarz nie uda się w podróż do Norwegji.

* Izba posłów angielskich przyjęła § 1 homerulu 309 głasami przeciw 267.

Robotnik Townsend, który listownie groził Gladstonowi śmiercią, jeżeli nie cofnie homerulu, został oddany pod sąd przysięgłych.

* Izba posłów włoskich przyjęła budżet marynarki.

Pogrzeb byłego ministra Seismit-Doda nie odbył się bez zajść. Stowarzyszenia antikatolickie zerwały krzyż z karawanu, ale obecny wielki mistrz lóż masońskich (żyd Lemmi) kazał krzyż na powrót ustawić. Kiedy kondukt przechodził przed pałacem ambasady austryackiej, wszystkie chorągwie towarzystw obrócono na odwrót dla demonstracji przeciw Austrji.

Telegramy „Kurjera Polskiego".

Biała 14 maja. W sprawie wystawy krajowej odbyło się tu posiedzenie wybitnych przemysłowców pod przewodnictwem burmistrza dr. Rosnera. Zgromadzenie było liczne. Sprawę wystawy krajowej traktowano bardzo życzliwie. Uchwalono jednomyślnie wziąć udział w wystawie i utworzono komitet lokalny.

Rzym 14 maja. Papież przeszle w Zielone święta królowej belgijskiej złotą różę.

Madryt 14 maja. Izba uchwaliła 213 głosami przeciw 21. zamknięcie dyskusji nad ustawą o wyborach municypalnych. Wychodzących z parlamentu deputowanych, należących do stronnictwa republikańskiego, powitały tłumy okrzykami »niech żyje republika«. Policja rozpędziła demonstrantów; kilka osób aresztowano. Zmiana gabinetu zdaje się nieuniknioną.

Budapeszt 11 maja. Sejm uchwalił, ażeby przy odsłonięciu pomnika honwedów, deputacja z prezydentem izby poselskiej na czele złożyła wieniec. Dalej idący wniosek Meszlenyego, ażeby sejm wziął korporacyjnie udział w odsłonięciu pomnika, odrzucono.

Sprawozdanie tygodniowe
Izby handlowej i przemysłowej
o cenach produktów i zboża
we Lwowie, od 29 kwietnia do 6 maja 1893 r.
(bez opłaty akcyzowej).

Z b o ż a:

Pszenica 8·85—8·45. Żyto 6·05—6·35. Jęczmień browarny 5·50—5·65. Jęczmień pastewny 4·60—5·00. Owies 5·45—5·75. Hreczka 7·00—7·75. Kukurydza zeszłoroczna 5·75 do 6·25. Kukurydza nowa 5·30—6·00. Proso 0·00—0·00.

Z b o ż a s t r ą c z k o w e:

Groch do gotowania 8·00—9·00. Groch pastewny 5·50—6·50. Soczewica 00·00—00·00. Fasola 0·00—00·00. Bobik 4·75—5·50. Wyka 4·50—5·25.

N a s i o n a:

Koniczyna 67·00—70·00. Tymotka 20·00 do 28·00. Anyż rosyjski 39·00—41·00. Anyż płaski 39·00—40·00. Kminek 24·00—25·00.

N a s i o n a o l e j n e:

Rzepak zimowy 11·00—12·50. Rzepak letni nowy 00·00—00·00. Rzepik zimowy 0·00 do 0·00. Rzepik letni 0·00—0·00. Lnianka 0·00 do 00·00. Nasienie lniane 11·50—11·75. Nasienie konopne 9·50—9·75.

P r o d u k t y:

Chmiel 00·00 — 00·00. Spirytus 10.000 (Literpercent), gotowy kontyngentowany z podatkiem konsumcyjnym 50·35—50·75.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 13 maja 1893. (Z Izby handlowej i przemysłowej).

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolei galic. Kar. Lud. po 200 zlr. m. k.	217·50	220·50
Kolei Lwów.-Czern.-Jassy po 200 zlr. w. a. w srebrze	256·—	259·—
Banku hypot. galic. po 200 zlr. w. a.	370·—	—·—
Banku kredyt. galic. po 200 zlr. w. a.	—·—	215·—
II. Listy zastawne za 100 zlr.		
Banku hypot. gal. 5% w. a. los. w 40 l.	101·10	101·80
„ „ „ 5% „ wylosowal. z 10% prem.	110·—	110·70
Banku hyp. gal. 4½% w. a. los. w 50 l.	100·15	100·85
Banku kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100·70	101·40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (1 emisja)	98·—	98·70
„ „ „ „ 4% los. w 41½ l.	97·—	97·70
„ „ „ „ 4½% los. w 52 l.	100·70	101·40
„ „ „ „ 4% los. w 56 l.	97·—	—·—
III. Listy dłużne za 100 zlr.		
Gal. Zakł. kred. w likwidacji: (dawn. 6%) 3% w. a.	—·—	—·—
(dawn. 5%) 2½% w. a.	—·—	—·—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6% w. a. los. w 15 lat	50·—	—·—
IV. Obligi za 100 zlr.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	—·—	—·—
Galic. fund. propinacyjnego 4% w. a.	97·30	98·—
Bukow. fund. propinacyjnego 5% w. a.	103·—	—·—
Komun. Bankn kraj. 5% w. a. II. Em.	102·25	—·—
Pożyczki kraj. 6% w. a.	104·50	—·—
„ „ 4½% w. a.	100·50	—·—
„ „ 4% w. a.	95·95	—·—
„ „ 4% koronowej	95·95	96·65
V. Losy.		
Miasta Krakowa	23·50	25·—
Miasta Stanisławowa	36·—	39·—
VI. Monety.		
Dukat cesarski	5·75	5·85
Napoleond'or	9·74	9·84
Pół imperjał	9·90	—·—
Rubel rosyjski srebrny	1·28	1·31
„ „ papierowy	1·27	1·29
100 marek niemieckich	60·—	60·60

Rozkład pociągów

obowiązujący od 1 maja 1893. — Według czasu lwowskiego.

O d c h o d z ą z e L w o w a:

Do **Krakowa** 3·01, 10·41, 5·26, 11·11, 7·36. — Do **Podwołoczysk** (z Podz.) 3·32, 10·40, 11·35, (z głównego dworca) 3·20, 10·16, 11·11. — Do **Czerniowiec** 6·36, 10·36, 3·31, 10·56. — Do **Stryja** 3·41, 7·21, 10·26, 8·01. Do **Bełzca** 9·56. — Do **Sokala** 9·56, 7·21. — Do **Zimnej Wody** 0·00.

P r z y c h o d z ą d o L w o w a:

Z **Krakowa** 3·08, 6·01, 9·36, 6·36, 9·41. — Z **Podwołoczysk** (na Podzamcze) 2·34, 9·21, 5·55, — (na główny dworzec) 2·48, 9·46, 6·21. — Z **Czerniowiec** 10·11, 7·59, 12·51, 7·11. — Ze **Stryja** 1·08, 9·16, 2·38, 9·56. — Z **Bełzca** 5·20. — Ze **Sokala** 8·16, 5·26.

Cyfry, w których minuty podkreślone są czarną linijką, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczorem do godziny 5 minut 59 rano.

Czas lwowski różni się o minut 35 od średnio-europejskiego, a mianowicie: gdy zegar średnio-europejski (kolejowy) wskazuje godzinę 12, zegar lwowski wskazuje godz. 12 min. 35.

14)

Przyszła wojna,
jej ekonomiczne przyczyny i skutki.

(Ciąg dalszy).

4. W państwach zachodnich, gdzie organizm społeczny jest bardzo skomplikowany, a prądy socjalistyczne nie przestają działać rozkładająco, rządom na początku kampanji bardzo zależeć będzie na tem, ażeby wytworzyć, utrzymywać i rozdmuchiwać zapał i ducha wojennego.

W tym celu każda ze stron wojujących starać się będzie, aby zaraz po rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich zapewnić sobie przewagę i chociażby drobne i niewiele znaczące zwycięstwo, którego natychmiast podnieść nie omieszka do znaczenia decydującego tryumfu. Oczywista zaś rzecz, iż taką przewagę zyskać łatwiej może państwo, które prędzej stanie w pełnym rynsztunku swoich sił bojowych i rzuci je na nieprzyjaciela.

Wobec ogromnych obszarów państwa rosyjskiego, prawdopodobnie wypadki pierwszej chwili za decydujące uważane być nie mogą. Oczywistą jest rzeczą, iż za tem wcale nie idzie, ażeby koniecznie jakieś zwycięstwo zaraz na początku kampanji odniesionem być miało. Zajęcie odpowiedniej pozycji obronnej może sparaliżować wszystkie przewagi, jakie da łatwiejsza mobilizacja; lecz cokolwiek-by nastąpiło, roztropność nakazuje nie przeceniać chwilowych skutków geograficznego położenia i wypadków, stąd wypływających. Ogromne obszary stanowią z początku przeszkodę i trudność, ale niebawem przyczyniają się do wytworzenia siły odpornej niesłychanej i pozwalają z małemi stosunkowo stratami bardzo przedłużyć walkę i wyprowadzić na scenę potężnych sprzymierzeńców: Bezdroże, Głód i Mróz.

Nie należy więc dać się zbytnio alarmować przed czasem, a to dla tego, że gwałtowne a jednorazowe rzucenie wielkiej liczby walorów na rynek naraziłoby sprzedawców na znaczne i nie potrzebne straty.

5. Ułatwienie właścicielom możności zachowania posiadanych walorów leży w interesie kredytu państwa, środkiem zaś ku temu byłoby ułatwienie przyjmowania ich na zastaw i do przechowania.

6. Z chwilą wypowiedzenia wojny wszelkie instytucje rządowe, mogące wpływać na rozszerzenie kredytu, winny być przedewszystkiem zaopatrzone w odpowiednie instrukcje.

Nadto dla umożliwienia i ułatwienia operacji niesłychanie ważnem jest przesyłanie przekazów wypłat, zleceń kupna i sprzedaży i t. p. drogą telegraficzną. W tym celu dla umożliwienia komunikacji pomiędzy ważniejszemi punktami handlowemi, posiadającemi oddziały banku państwa, winny być przewidziane niektóre udogodnienia i przedsięwzięte środki ostrożności, a to w celu zabezpieczenia się od zbytniej gorliwości organów niższych, szczególniej w obec różnych zakłóceń zwykłego biegu rzeczy, co wojna niewątpliwie wszędzie wywoła.

Wobec tego wielką przysługę interesom ekonomicznym wyświadczyćby mogło opracowanie przez bank państwa, łącznie z odpowiedniemi władzami, pewnych przepisów specjalnych co do sposobu przyjmowania i załatwiania telegraficznej korespondecji handlowej Może by nawet było pożytecznem polecić czuwanie nad wykonaniem tych przepisów urzędnikom banku, do tego wydelegowanym, chociażby na czas krótki i na początku kampanji. Jednorazowy i niezbyt znaczny nakład, jakiby się tu okazał niezbędnym, był-by nic nieznaczącym drobiazgiem wobec olbrzymiej korzyści, jaka byłaby rezultatem utrzymania ciągłości, pewności i szybkości korespondencyj w chwili bądź co bądź krytycznej. Zamierzona zaś referma banku, dążąca do nadania tej instytucji organizacji doskonalszej i bardziej inteligentnej, gwarantuje, iż przy jego pomocy, wobec udoskonalonej techniki dzisiejszej telegrafu, szybkość i stałość korespondencji handlowych byłaby zapewnioną.

7. Przy ogromnej trudności dla organów rządowych w chwilach kryzysu oceny zdolności kredytowej, otwarcie w banku państwa dla instytucji bankowych i znaczniejszych firm specjalnego kredytu, z którego-by mogły one korzystać dopiero po wybuchu wojny dla reeskonta, było-by środkiem mogącym przynieść znaczne materjalne i moralne korzyści. Środek ten mógłby usunąć bez wszelkiego ryzyka to skrępowanie kredytu prywatnego, które bez użycia środków zaradczych niewątpliwie wystąpi, jako rezultat niepewnego czasu, jako skutek obaw i powątpiewań, wywołanych przez wojnę, co do wypłacalności przedsiębiorstw i kupców.

8. Bardzo pożyteczną rzeczą było-by przygotowanie jeszcze w chwilach pokoju projektu specjalnych komitetów opieki, składających się z ludzi zaufania, którzy-by zajmowali pierwszorzędne stanowisko w sferach kupieckich, przemysłowych, obywatelskich i urzędowych. Delegacje takie mogłyby być powołane do działania we wszystkich miejscowościach, gdzie się znajdują kantory i oddziały banku państwa. Opierając się na instrukcji, korzystając ze wskazówek i schematów, również w czasie pokoju opracowanych, komitety mogłyby przynieść nie małą korzyść i być zarodkiem instytucji pomocniczych dla pokonania trudności, jakie miljonowe armje napotykać będą przy zaopatrywaniu się w żywność. Może nawet stać-by się one mogły ogniwem przejściowem do nowego systemu zaopatrywania wojska nawet w czasie pokoju, dodatkowo do zwykle praktykowanych dostaw przez licytację, i gospodarczego gromadzenia zapasów przez urzędników.

Wszystkie przytoczone wyżej konsyderacje i postulaty są tylko luźnemi myślami, rzuconemi przez nas dla wykazania potrzeby zbadania przedmiotu i tym sposobem następnie osłabienia wstrząśnień, a tem samem utrzymania wedle możności normalnego działania sił ekonomicznych podczas wojny.

Było-by lekkomyślnością z naszej strony, gdybyśmy chcieli podawać propozycje stanowcze.

Zdaje nam się tylko, że, jak na wypadek wojny odnośnie do armji w odpowiednich ministerjach leżą opracowane plany mobilizacji, koncentracji wojsk, zaspokojenia ich potrzeb i wreszcie działań, tak coś podobnego stworzyć-by należało i względem innych części organizmu społecznego.

Wojna wkracza w tak rozliczne dziedziny działalności społecznej w ogóle, a szczególniej w sferę kredytu i obrotów przemysłowych i handlowych, że, niby tama, przeciąć może cały brzeg rzeki życia wewnętrznego i zewnętrznego.

Wypadki, szczególniej z początku wojny, następować będą po sobie z nadzwyczajną szybkością. Organa władzy przywalone zostaną nadmiarem czynności czysto wojennych; ekonomiczne potrzeby ludności, chociażby najważniejsze, siłą konieczności nabiorą znaczenia drugorzędnego.

Wiele z przyszłych potrzeb dało-by się bez nadzwyczajnego wysiłku częściowo lub może i całkowicie zaspokoić.

Uwagi nasze nie są bynajmniej rezultatem przypuszczenia, że projekta i plany środków ekonomicznych i finansowych nie istnieją i nie są gotowe do wprowadzenia w życie. Przeciwnie, sądzimy, iż one istnieją, a to tem bardziej, że mamy wskazówki niejakie o ich egzystencji gdzieindziej.

Z symptomów pojedynczych i biorąc na uwagę systematyczność charakteru niemieckiego, wnosić można, że szczegółowe, odpowiednie do potrzeb każdej miejscowości, opracowania w rodzaju proponowanych przez nas poczynionemi zostały w Niemczech. W miastach ufortyfikowanych, jak Toruń, Poznań, Królewiec, leżą gotowe najszczegółowsze instrukcje dyrektywy, przewidujące wszelkie możliwe wypadki. Instrukcje te są corocznie prawie przepatrywane i, stosownie do nowych okoliczności, będących skutkiem zmiany stosunków i wpływów ekonomicznysh i innych, zmieniane i doskonalone.

Mickiewicza. — Ref. Radica dworu prof dr. Leonard Piętak.

XIII. Wnioski w sprawie zmiany programu naukowego szkół średnich w duchu równomiernego uwzględnienia strony umysłowej i fizycznej:

Walne zgromadzenie wyraża przekonanie, że:

a) przy układaniu nowego planu naukowego należy wyjść z tej zasady, że redukcję godzin i usunięcie obarczenia łatwiej i pewniej można osiągnąć przez zmniejszenie liczby przedmiotów w pojedynczych klasach, aniżeli przez zmniejszenie liczby godzin w przedmiotach obecnie obowiązującego planu;

b) w fizycznem wychowaniu młodzieży nie może szkoła publiczna innego przyjąć obowiązku, jak tylko nauki gimnastyki i takiego rozkładu nauki szkolnej, iżby kilkugodzinne siedzenie w szkole nie wpłynęło szkodliwie na organizm młodzieży. — Ref. prof. dr. *Mieczysław Warmski.*

XIV. Sprawozdanie komisji kontrolującej.

XV. Wybór Wydziału Towarzystwa, a to:
a) przewodniczącego,
b) zastępcy przewodniczącego, c) 12 członków Wydziału.

XVI. Wnioski członków*).

W niedzielę dnia 21 maja o godzinie 9-tej odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny dla uczestników walnego zgromadzenia.

Posiedzenia odbywać się będą w auli uniwersyteckiej w Collegium novum.

Porządek posiedzeń:

I. w niedzielę 21 maja o godz. 10-ej przed południem,

II. w niedzielę 21 maja o godz 4-ej po południu,

III. w poniedziałek 22 maja o godz. 9-tej przed południem.

W poniedziałek po południu zwiedzenie parku dr. Jordana.

We Lwowie dnia 3 maja 1893

Z Wydziału Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

Dr. Miecz. Warmski, sekretarz. *Dr. Leonard Piętak*, przewodniczący.

*) Wszystkie wnioski, tudzież poprawki do wniosków powinne być podawane przewodniczącemu na piśmie.

Z życia sejmowego od r. 1844—1848.

(Ciąg dalszy).

Nadszedł czas upadku systemu Metterni cha; reakcja podtrzymywana przez biurokrację i bagnetami, rozsypywała się w gruzy. Powszechna rewolucja europejska docierała do tronów i jedne wywracała, innym nowe starała się dać podwaliny. Rok 1848 obudził narody austrjackie do nowego życia, otworzył im długo krępowane usta Szły adresy do tronu cesarza Ferdynanda I z innych prowincyj, wysłała też i Galicja adres następujący:

„Najjaśniejszy Panie!

Nadzwyczajne wypadki, następujące jedne po drugich, zmieniły całą istotę polityki europejskiej. Jednej chwili upadły systemata, popierane czas długi przemocą bagnetów i usilnością najcelniejszych rozumów dyplomatycznych. Widocznie wyrobiła się udzielność narodów. przeciw której nic już nie mogą najpoważniejsze dekreta i najliczniejsze wojska. Aby z tych gromadzących się burz wyjść ze sławą i korzyścią, potrzeba według charakteru zdarzeń spiesznie zmieniać swoje polityczne dążności i na tej nowej drodze postępować szczerze i stanowczo. Wahanie się, niepewność, oczekiwanie bezczynne, może przynieść radę dobrą, ale zapóźną. Część Polski, Najjaśniejszy Panie! która pod Twojem zostaje panowaniem, od czasu nieszczęśliwego rozszarpania naszej Ojczyzny, znajduje się teraz w niebezpiecznem i codzień bardziej grożącem położeniu. To nas znagliło mimo adresu, jaki do Tronu Twego zanieśliśmy 18-go marca 1848 roku, przedstawić Ci teraz w połączeniu się z obywatelami cyrkułu krakowskiego osobiście nasze obawy i domagać się koniecznych teraz i jak najprędszych zapobieżeń od klęsk i cierpień, zagrażających tronowi Twojemu, ludom Twoim i całej cywilizacji. My z położenia naszego najpierwej na nie narażeni będziemy, a sympatja wszystkich narodów sprawiedliwie przeczuła, że czeka nas podobno powtórnie już raz zaszczytnie spełnione powołanie, być przedmurzem Europy od wciskającej się do niej niewoli i ciemnoty. Czuli to wielcy poprzednicy Twoi, Najjaśniejszy Panie! że gwałt rozbioru, popełniony na narodzie naszym, był wielką niesprawiedliwością, a nawet politycznym błędem. Od tej chwili zaczyna się długi szereg starć, prześladowań i nienawiści, niegdyś przyjaznych sobie narodowości: niemieckiej i polskiej. Od tej chwili zaczęło podupadać europejskie znaczenie potęgi austrjackiej, bo potęga polityczna narodów jest względna, a państwo, mające obok potężniejszego sąsiada, ma zawsze miejsce podrzędne. Wyznajemy z wdzięcznością, że na kongresie 1815-go roku, ministerjum Twoje domagało się naprawy tych krzywd, widziało potrzebę odbudowania Polski całej i niepodległej. Co okoliczności utrudniały wtedy, mogą dziś okoliczności ułatwić. Nie taimy, że to jest ostatecznym kresem naszych życzeń; że dla tej nadziei gotowi jesteśmy przelewać krew, oddawać życia i majątki. Ta myśl tylko może wydobyć wszystkie siły narodowe, skłonić do najcięższych poświęceń. Z całą tedy otwartością, z całą tedy ufnością, do jakiej nas upoważnia patent Waszej C. K. Mości z 15 go marca 1848 r., uznanie i zachowanie każdej narodowości zapewniający, przedkładamy Ci Najjaśniejszy Panie! sądem dziejów i głosem całej Europy utwierdzone przekonanie, że narodowość polska przez rozbiór Polski roku 1772 zgwałconą została, że przeto w oświadczeniu Waszej C. K. Mości, iż narodowość naszą uznać i szanować chcesz, słusznie upatrujemy chęć uchylenia traktatów podziału Polski.

Najjaśniejszy Panie! Jeżeli Ci droga pomyślność ludów Twoich, nie ociągaj się ze słowem zbawienia naszego. Bóg je już wyrzekł na niebie, a Ty je powtórz na ziemi. Na to słowo miljony rąk się uzbroją między wszystkiemi ludami. Głos narodu, któremu mówić wolno jest zawsze głosem prawdy. Nie łudźmy się! Traktat wiedeński złamany w całej Europie. Wojna zdaje się nieuchronną. My nie lękamy się wojny, ale chcemy być do niej gotowi zawczasu. Kiedy przez kilka wieków rozlewaliśmy krew naszą za drugich, chcemy ją teraz przelać za drugich i za siebie. Na hasło Ojczyzny zmartwychwstającej uderzą serca wszystkich Polaków.

Ale Galicja jest słaba, ogołocona z wojska, pozbawiona wszystkich środków obrony, zdana na łaskę pierwszego lepszego zaborcy. Przeto, aby się nie stać łupem nieprzyjaciół Twoich i naszych, potrzebujemy Twojej opieki, chcemy być w przymierzu z Austrją i wszystkiemi składającymi ją ludami. Przymierze to nie może istnieć, tylko na podstawie szczerości i prawdy, na podstawie wspólnych i odpowiednich czasowi swobód, jak to już istnieje faktycznie w Węgrach, a szczególnie w Księztwie Poznańskiem, zbliżonem do nas jednością pochodzenia, jednakowością przeszłości i podobieństwem stosunków.

Dlatego prosimy:

O sankcję komitetu narodowego, złożonego z Polaków, powszechne zaufanie mających. Aby komitet ten prowizoryczny zajął się natychmiast całą wewnętrzną reorganizacją kraju na posadzie czysto narodowej, bo ta tylko może dać rękojmię porządku i spokoju, i zadowolnić mieszkańców, aby przedsięwziął doraźne urządzenia wewnętrzne, odpowiednie duchowi czasu, i naglącym potrzebom narodu; aby ułożył plan przyszłej Konstytucji kraju i ustanowił prawidła wyboru do przyszłego zgromadzenia narodowego, mającego zastąpić dawny sejm, w swoim składzie niedołężny i przez naturę państwa konstytucyjnego *de facto* już nieważny i rozwiązany, aby wyznaczył Komisje, jakie się okażą potrzebne do rozwiązania wszystkich rzeczonych kwestyj organizacyjnych, administracyjnych i społecznych; aby nareszcie rozprzestrzeniał działalność swoją na zasadzie następujących, w adresie z 18 Marca 1848 po części już objawionych życzeń narodu.

1. Oddalenie urzędników dotychczasowych wedle potrzeby, uznanej przez komitet, i obsadzenia opróżnionych miejsc przez krajowców, bo administracji narodowej nie można inaczej pojmować, tylko składającą się z ludzi, wspólnością interesu z narodem związanych i narodowi życzliwych. A urzędnicy teraźniejsi są po większej części wewnętrznymi nieprzyjaciołami naszymi, nieprzyjaciołami przyrzeczonej nam konstytucji. Oni stoją jak ustawiczni podżegacze niezgody i nienawiści pomiędzy narodem i Monarchą

2. Uorganizowanie gwardji narodowej na obszerniejszej podstawie w całym kraju wedle potrzeb, jakie komitet za słuszne uzna.

3. Wojsko własne narodowe, zorganizowane przez komitet, złożone jak najspieszniej z krajowców, i przez krajowców lub przychylnych sprawie naszej i chcących jej służyć cudzoziemców, dowodzone Pierwszem onego zawiązaniem mają być pułki, rekrutowane dotąd w Galicji, o których najspieszniejszy powrót do kraju i oddanie pod zarząd komisji organizacyjnej, przez komitet wyznaczonej, upraszamy jak najusilniej. Wojsko zaś, teraz w kraju będące, ma być natychmiast wezwane do przysięgi; iż nic nie przedsięweźmie przeciw naszym instytucjom narodowym, jak długo jest w kraju, a tymczasowo użyte do utrzymania porządku i bezpieczeństwa po wsiach.

4. Zaprowadzenie języka polskiego w szkołach, sądach, wszystkich sprawach publicznych i urzędach, w szkołach zaś dla ludu, w takiem narzeczu, jakie według miejscowości jest przeważającem.

5. Zwołania jak najrychlej sejmu, czyli zgromadzenia narodowego wedle zasad konstytucyjnych, wyrobionych przez komitet. Główną i konieczną jego podstawą ma być reprezentacja narodu bez różnicy klas i wyznań, przeto składać się będzie z duchowieństwa, posiadaczy ziemskich, obywateli miejskich, włościan i wszelkich inteligencyj, chociażby nie mających własności.

6. Dziękując za zniesienie cenzury, i zaprowadzenie wolności druku prosimy, aby zgromadzania się w celu narad o potrzebach kraju nie były zakazywane, jak tego świeże mieliśmy przykłady.

(Dokończenie nastąpi).

Kronika zamiejscowa.

KURJER KRAKOWSKI

* Pogrzeb ś. p. Jana Nepomucena Łabędź Borkowskiego, emigranta, b. majora i dowódzcy b. oddziału wielkopolskiego, odbył się wczoraj przy licznym udziale publiczności. Św. p Borkowski, po upadku powstania w r. 1863, w którym brał udział, wyemigrował do Paryża, gdzie otrzymał posadę sekretarza biblioteki polskiej. Następnie powrócił do Krakowa, a nie mając środków do życia, przyjęty został na posadę dyetarjusza w sądzie wyższym, gdzie przez lat 17 rzetelnie i sumiennie spełniał obowiązki. Zaskarbił też sobie względy przełożonych i szacunek u kolegów, jak o tem świadczył wczorajszy pogrzeb, na którym nietylko urzędnicy sądowi, ale nawet sam prezydent J. E. Zborowski, oraz wiceprezydent Żeleski, byli obecni.

* Pan Michał Zieleniewski, inżynier i właściciel fabryki betonów, uzyskał w tych dniach patent na ścieki betonowe swego wynalazku, skonstruowane w ten sposób, że można im nadać dowolną głębokość. Patent uzyskany rozciąga się jedynie na Austro-Węgry.

* Margrabia Zygmunt Wielopolski koniuszy dworu cesarza rosyjskiego, przyjechał dziś do Krakowa.

* Z polecenia tutejszego sądu krajowego zawieszoną została sprzedaż towarów w sklepie p. Krzysztofowicza, znajdującego się w Głównym Rynku przy linji A—B.

* Posiedzenie Towarzystwa technicznego krakowskiego, odbyło się przy liczniejszym niż zwykle udziale członków tego sympatycznego Towarzystwa. — Posiedzenie zagaił prof. Odrzywolski, odczytem „o zamku w Baranowie“. Treść tego zajmującego odczytu, podawaliśmy już w sprawozdaniu z posiedzenia Akademji Umiejętności. Po odczycie rozpoczęła się pogadanka na temat: w jaki najłatwiejszy sposób mógłby Kraków przyjść do planu regulacyjnego, odpowiadającego wszelkim wymogom estetycznym i praktycznym. Rezultatem tej pogadanki było, iż Towarzystwo wybrało komisję, złożoną z pp. dyrektora Rottera, prof. Odrzywolskiego, dyrektora Dąbrowskiego, architektów Stryjeńskiego, Biberskiego, Kaczmarskiego i Meusa, którzy w myśl pogadanki mają odpowiedni projekt wygotować — Na tem zakończono ostatnie posiedzenie Towarzystwa.

* Budowa koszar, prowadzona już od pewnego czasu za rogatką mogilską, została w tych dniach z rozporządzenia ministerjum wojny wstrzymaną, ze względów na rozszerzenie powyższej budowli do takich rozmiarów, żeby w niej pomieścił się cały pułk artylerji. Budowla, pomimo chwilowego zawieszenia robót i zmiany planów, ma jednakże być ukończoną w bieżącym jeszcze roku.

* Delegatami krakowskiego Stowarzyszenia „Sokół“ na zgromadzenie związku Towarzystw sokolskich, odbyć się mające w dniu 14 b. m. we Lwowie, wybrani zostali na sobotniem posiedzeniu wydziału: dr. Styczeń, dr. Bandrowski, Benaluk, dr. Bożewski, dr. Nowotny, Jarecki, Serbeński, Danielak i Białkowski.

* P. Teodor Soniewiecki, rodem z Brzeżan w Galicji, otrzymał onegdaj na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

* Cykliści jednocześnie z wiosną rozpoczynają swą działalność, i wydobywszy z pyłów bicykle, rowery i tandemy, odbywają codziennie treningi w parku krakowskim, oraz na szosach podmiejskich. Klub cyklistów, jaki od pewnego czasu był w śnie letargicznym pogrążony, zbudził się znowu do życia i tak jak w r. 1892 rozpoczął na nowo swą działalność. Kancelarję własną posiada Towarzystwo cyklistów krakowskich w ul. Karmelickiej l. 34 i tam przyjmują się codziennie od godziny 4—5 (z wyjątkiem niedziel i świąt) zapisy na członków.

* Dyrekcja poczt i telegrafów dla Galicji donosi, że z dniem 14 maja 1893 wejdzie prowizorycznie w życie urząd pocztowy i telegraficzny w Prądniku białym (w zakładzie obserwacyjnym) ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczeń tego urzędu stanowić będzie na razie miejscowość Prądnik biały.

Urząd ten otrzyma połączenie ze siecią pocztową za pomocą dziennie dwurazowej poczty pieszej do urzędu pocztowego w Krakowie na dworcu kolejowym i napowrót.

† Antonina z Długosiewiczów Buczyńska, wdowa po obywatelu m. Krakowa, przeżywszy lat 51, zmarła w Krakowie dnia 11 b. m

* Namiestnictwo zatwierdziło ofertę p. Sebastjana Jaworzyńskiego, budowniczego, na budowę gmachu dla pomieszczenia zakładów naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego

KURJER PROWINCJONALNY

* Uroczyste otwarcie zbiorów bukowińskiego Muzeum krajowego, odbędzie się w Czerniowcach w dniu 14 b. m. tj. w niedzielę.

* Podczas przesuwania wagonów na dworcu kolei w Czerniowcach, nieznany robotnik z Moldawji został literalnie zmiażdżony Przywołany lekarz potwierdził jedynie śmierć.

* Właściciel Krzywego, hr. Wacław Baworowski, jako dar dla papieża Leona XIII wysłał ze swej znakomitej stadniny, parę wspaniałych, swego chowu, karoszów. Konie te rzeczywiście stanowiły najcelniejszą ozdobę stadniny słynącej w całej Galicji.

* W Stryju w dniu 9 maja r. b spaliła się dystylarnia wódki, będąca własnością miasta. Stary budynek nie wiele był wart, ale ratunek przypłacił życie jeden z robotników kolejowych, trzej zaś inni zostali mocno poparzeni.

* Rada gminna w Podhajcach ukonstytuowała się w dniu 10 maja b. r. po dwuletniem prowizorjum i po raz trzeci wybrała burmistrzem p. Michała Borowskiego, notarjusza

* W sprawie zajścia Sokołów lwowskich z Rumunami nastąpiło odroczenie, ponieważ nie zgłosił się do obrony Rumunów adwokat Golesku.

* *Gazeta Przemyska* podaje co następuje: Do handlu jednego z katolickich kupców w Jarosławiu przyszedł Abraham M. z propozycją, aby kupiec ów od dłuższego czasu z propinacją żadnych stosunków nie utrzymujący, przyjął do swego handlu wyprzedaż napojów wyskokowych. Gdy namowy Abramka nie odniosły skutku — zagroził tenże katolickiemu kupcowi potęgą propinatorów, twierdząc, że oni każdego mogą zniszczyć, jak zniszczyli innych — dodał w końcu, że spólnik przy dzierżawie jarosławskiej propinacji spowodował Kozłowskiego do samobójstwa!

Do czego to są sposobni nasi poczciwi żydkowie, udowadnia groźba wysłannika propinatorów jarosławskich.

* W tych dniach rozstrzygnął sąd w drugiej instancji ważny dla rolniczej ludności wyrok. Gęsi pewnego krawca weszły w szkodę i to na łąkę pańską. Pan gęsi kazał zabrać a wydać ich nie chciał lubo krawcowa zaraz szkodę wynagrodzić chciała. Wynagrodzenie to posiedziciela nie zadowoliło. Po dwóch dniach, gdy gęsi z nowemi towarzyszkami po podwórku spacerowały przybyła krawcowa i zawołała na gęsi mianem, które im już dawniej nadała. Gęsię usłyszawszy znany sobie głos dawnej swej pani ze stada uciekły i do krawcowej poszły, a z nią do swego dawnego chlewika. W płocie zrobił podobno pan mąż dziurę, którędy gęsi przeszły. O zrobienie tedy dziury w płocie zaskarżył dziedzic krawca, a krawcową o przywłaszczenie sobie cudzej własności. Sąd ławniczy kilku markami obu ukarał. Sąd jednakże apelacyjny krawcową uwolnił, wyrokując, że dziedzic w przeciągu 24 godzin powinien był sołtysowi donieść o zafantowanych gęsiach; że zaś tego nie zrobił przeto miała krawcowa prawo do swoich gęsi.

* W Rohatynie Towarzystwo miejscowe „Sokołów“, urządziło w dniu 7 maja wieczorek wokalno muzykalny, celem zebrania funduszu potrzebnego na budowę własnego gmachu.

* Nowy pożar dotknął wieś Podhajczyki; spaliło się 62 budynki należące do 28 gospodarzy; szkodę obliczają na 15.000 złr. Przyczyną ognia pozostawienie dzieci bez dozoru.

* W Korniczu obok Kołomyji, wybuchła nosacizna; z rozkazu Starosty zastrzelono 25 koni dotkniętych tą chorobą. Ponieważ zaś nie zatamowało to zarazy, zastrzelono i resztę t. j. 26 sztuk.

* W Bolechowskiem panują dotąd wielkie zimna, wiatry a nawet śnieżyce, tak, że dotąd niepodobna wypędzać bydła w pole.

* W Słobudce pod Kozową odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu pomocnik kowalski Zdzisław Juni w wieku 26 lat. Przyczyna, obawa kary.

KURJER POZNAŃSKI.

* Piszą z Rawicza: Podatki komunalne wynosić będą w tym roku 270 procent w stosunku do podatków klasycznych. Postanowił także magistrat zwolnić zupełnie od podatków tych wszystkich, którzy tylko 300 marek dochodu mają, ponieważ utrzymywanie egzekutorów dla ściągania tych podatków więcej wynosi, aniżeli gwałtem ściągnięte podatki.

* W Grudziądzu po pijanemu napadło kilku żołnierzy, wracających z miasta odwach wojskowy na tamtejszej fortecy, poterali żołnierzy na warcie i strzaskali karabin. Sąd wojenny zasądził ich na 6 lat cuchthauzu.

* Pod Kłajpedą zamknięto zupełnie z strony pruskiej granicę dla wychodźców z Rosji.

KURJER WIEDEŃSKI.

* W Wiedniu w dniu 10 b. m. strejkujące robotnice urządziły w liczbie 300, wycieczkę po Galitzenberg przy odgłosie muzyki i śpiewie „Marsyljanki robotniczej“.

* Zjazd literatów niemieckich odbędzie się w Wiednu w d. 20 maja r. b. i potrwa do d. 24 t. m.

Z RÓŻNYCH STRON.

* Przy cesarskiej Akademji wojenno-medycznej w Petersburgu zorganizowane zostało „Towarzystwo Antropologiczne“. Towarzystwo ma na celu przedewszystkiem zbadanie całego rosyjskiego państwa pod względem zaludnienia, jego fizycznego stanu i właściwości, dalej zbieranie kollekcyj jako materjałów do nauki antropologji, a wreszcie rozprzestrzenianie wiadomości praktycznych i naukowych z tej dziedziny. Będą się też odbywały w gmachu Akademji odpowiednie zebrania na konferencje uczonych, oraz wycieczki i podróże. Towarzystwo prace swe postanawia drukować tak osobno, jak i w dziennikach, oraz wyznaczać konkursa z nagrodami za prace. Nagrody będą rozdawane w gotówce lub tylko w odznaczeniach medalami.

* Jak donoszą z Petersburga miano w dzielnicy Wyborskiej odkryć w miniony piątek sprzysiężenie studentów uniwersytetu miejscowego oraz uczniów gimnazjum. Aresztowano ogółem 18 osób. Powód do wykrycia podało morderstwo, dokonane w dniu 22 kwietnia (s. s.) na kolei warszawsko-wiedeńskiej drogi żelaznej. O ile wykazało śledztwo, dopuścili się tego morderstwa dwaj studenci Akademji medycznej. Gimnazjasta, którego zamordowano, podobno oświadczył chęć wypisania się ze sprzysiężenia.

* Irkucki jenerał-gubernator wystąpił z projektem uporządkowania obszarów ziemi na Syberji, w skutek czego ma być przeprowadzony pomiar gruntów i zamiana popatku podusznego na podatek ziemski czyli gruntowy.

* W jesieni r. b. rozpocznie funkcjonować w Rosji komisja rabiniczna, kontrolująca zachowanie się rabinów w całem państwie.

* Naczelnik m. Petersburga, jenerał von Wahl, zabronił drukowania po pismach ogłoszeń, dotyczących zawierania małżeństw, oraz propozycyj wspólnego zamieszkania, wspólnych podróży itp. osób płci obojga. Zakaz spowodowany został — jak twierdzą dzienniki — zjawieniem się dwuznacznych publikacyj z adresami osób poważnych i znanych.

* W Brukseli otwiera się wystawa międzynarodowa dawnych i nowych druków. Wystawa będzie urządzona w miejscowem muzeum.

* Federacja belgijskich robotników w kopalnich górniczych na ogólnem w tych dniach zebraniu postanowiła urządzić ogólne bezrobocie w razie, jeżeli pracodawcy będą umniejszać wysokość zarobków i cenę pracy, z tego względu, że pozostały olbrzymie zapasy węgla, niesprzedane podczas ostatnich robotniczych nieporządków.

* Donoszą z Rzymu, że wizyta cesarza niemieckiego u Papieża, daje się już korzystnie odczuwać, spodziewają się bowiem, że w Berlinie będzie ustanowiona nuncjatura. Kardynał Rampolla podał się do urlopu, dla wzmocnienia swych sił i koniecznego odpoczynku. Nie można tego tłumaczyć jako usunięcie się od spraw zagranicznych, gdyż kardynał cieszy się dotąd zaufaniem Papieża.

* Czytamy w angielskiej gazecie *Daily Chronicle*, że najmłodszy syn cara rosyjskiego, bawiący obecnie na Kaukazie, zaślubia jakąś czerkieskę, pracującą w biurze telegrafu. Car dlatego zgodził się na to małżeństwo, że synowi swemu choremu na suchoty, odmówić tego nie mógł. Życie carewicza wisi na włosku.

* Podczas odnowy, dokonywanej w soborze św Zofji w Kijowie, po zdjęciu warstwy wapna z kolumn arki ołtarzowej, odkryto cztery starożytne wizerunki męczenników robotą freskową, po dwa na każdej kolumnie. Malowane one były suchemi farbami przez artystów greckich przed 850-ciu laty za panowania fundatora soboru, wielkiego księcia kijowskiego Jarosława, syna św. Włodzimierza, i zachowały się dość dobrze, bez żadnych uszkodzeń ważniejszych. Nadto z obu stron wizerunków pozostały się resztki innych fresków, do oczyszczenia których również przystąpiono. Odkrycie to dowodzi, że przegroda ołtarzowa, zastąpiona później przez ikonostas, znajdowała się w arce ołtarzowej pomiędzy podstawami, i nie wychodziła po za nie. Miała ona $1\frac{1}{2}$ sążnia wysokości i składała się z kolumn marmurowych z poprzeczną u góry i małemi podstawami u dołu: tym sposobem cały ołtarz był widziany dla zebranego ludu w świątyni. Co się tyczy malowideł w soborze św. Zofji wogóle, to wykonane one były *al fresco* sposobem szczególnym, t j. farbami wodnemi na kleju lub na białku na stiukach lub sztukaterjach gipsowych i z wierzchu pokryte były lakierem. Najczęściej używano barw: niebieskiej, różowej, cynamonowej, białej, zielonej i lila. Dokonane były w r. 1037. Sobór św. Zofji od czasów wielkiego księcia Jarosława uległ znacznym zmianom w przeciągu ośmiowiekowego swego istnienia. Był zburzony przez w. księcia Mścisława, a następnie kilka razy niszczony przez Tatarów. Od roku 1596 do 1633 znajdował się w rękach unitów, i wtedy utracił część swych robót mozaikowych i fresków. Starożytne freski po raz pierwszy odkryte w nim zostały w r. 1849.

KRONIKA EKONOMICZNA.

* *Budowa tunelu.* W Woronience przebito już część tunelu. Minerzy pracując dzień i noc, dotarli już do 240 metra. Robotników zajętych koło tunelu jest około 150. W Woronience wskutek budowy linji kolejowej postawiono wiele baraków dla robotników i fabrykę cegły na potrzeby kolejowe.

* *Pierwszą nagrodę* otrzymał Wróblewski, fabrykant pierników z Warszawy na wystawie hygienicznej w Gandawie.

* *Stan zasiewów.* Z okolicy Podwołoczysk piszą, że wskutek ciągłego zimna i nieustannych ostrych wiatrów, oziminy po części przepadły, a po części coraz bardziej nędznieją i nikną; 6-ga maja spadł jeszcze obfity śnieg, wyjątkowo tylko silne oziminy tu i owdzie wytrzymały. Porobione w ciągu kwietnia zasiewy wiosenne zaledwie zaczynają kiełkować i wschodzić, i to tylko najwcześniejsze. Rzepaki zupełnie przepadły, tak że je przeorano. Sadzenie kartofli w części spóźnione wskutek spadnięcia śniegu.

* *Ministerstwo handlu* przedłożyło Hirschowi Singerowi w Tarnowie przywilej na sposób pakowania jaj na rok piąty.

Z LITERATURY I SZTUKI.

△ Nakładem Aleksandra Słomskiego i Ski w Krakowie, opuścił druk wiersz Teofila Lenartowicza „Dwa momenty“. Wiersz ten wygłoszony był w sali Strzeleckiej podczas obchodu 102-ej rocznicy 3 maja przez artystę sceny krakowskiej p. Juljusza Jejde. Cena egzemplarza 10 ct. Część zysków przeznaczona na sprowadzenie zwłok autora „Lirenki“.

△ W Paryżu zmarł Karol de Masade, członek Akademji francuskiej od roku 1884. Masade pochodził ze starożytnej rodziny langwedockiej. Do Akademji wszedł na miejsce hr. de Champagny.

△ Jak to Walenty przyszedł do majątku. Opowiedział S e w e r y n U d z i e l a. Tarnów 1893.

Dobry jest lud nasz, ale często lekkomyślny i za mało oszczędny, to też trudno dorabia się jakiej takiej zamożności. Tę okoliczność miał autor na uwadze, pisząc książeczkę, której tytuł umieściliśmy powyżej. W przystępnem opowiadaniu, urozmaiconem licznemi przysłowiami, podaje wskazówki i rady, jakie oszczędności zaprowadzić może rozumny gospodarz i gospodyni wiejska w codziennem życiu wśród rozlicznych zajęć domowych i rolniczych. Jak z tego widzimy będzie książeczka p. Udzieli bardzo pożyteczna dla ludu i młodzieży.

ROZMAITOŚCI.

Obdłużony statek. Dnia 10-go b. m. w porcie tulońskim rozgrywała się dla wielu nader zabawna, dla interesowanych natomiast wcale nie wesoła scena. Gotował się bowiem do wyjazdu na pełne morze statek wojenny marynarki chilijskiej „Capitan Prat“, którego oficerowie zaciągnęli w mieście długi w sumie 30.000 fr. pod postacią rozmaitych towarów, wybranych na kredyt. Gdy w mieście rozeszła się wiadomość, iż statek ma odjechać, zawiedzeni wierzyciele rzucili się w łodziach do statku. Dopłynąwszy tam atoli, znaleźli drabinki i schody powciągane w górę, na pokładzie zaś załogę, która z rozkazu oficerów gołemi szablami broniła dostępu. Nawet komornik, który przypłynął z sądowym nakazem egzekucyjnym, musiał powracać z niczem, i jego bowiem nie wpuszczono na pokład. Prefekt morski w Tulonie, do którego o pomoc udali się zrozpaczeni kupcy, oświadczył, że nie posiada prawnego środka do zatrzymania statku, przemocy zaś zbrojnej użyć nie może. O 7-ej wieczorem „Capitan Prat“ wypłynął na pełne morze, zawiedzionym Tulończykom zaś pozostała jedyna droga w postaci reklamacji u rządu chilijskiego przez francuskiego ministra spraw zagranicznych.

Zarząd zakładów ogrodowych

J. O. Księcia Dominika Radziwiłła

w Balicach, c. p. Zabierzów, połączenie telefoniczne z Krakowem (stacja telefonu w pałacu pod Baranami), Filja w Krakowie, ul. Półwsie Zwierzyniec Nr. 34,

poleca na obecną porę nader wielki wybór sadzonek kwiatów letnich, róż wysoko i nisko piennych, które tak są hodowane, że je bez względu na porę roku przesadzać można, oraz roślin kobiercowych.

Poleca dalej 20,000 sztuk najpiękniejszych bulwiastych begonij pełnych i pustych, we wszystkich możliwych kolorach. Bukiety ze świeżych kwiatów oraz wience laurowe, nie mniej wszelkie wyroby z kwiatów, wykonuje według najświeższych wzorów. Wielki wybór roślin egzotycznych. Przez cały rok stosownie do pory, zapas kwitnących roślin doniczkowych. Urządza ogrody według własnych i podanych planów, sporządza plany i kosztorysy tychże.

Ceny bezkonkurencyjne, niesłychanie niskie.

Z uszanowaniem
443 2 10 **JÓZEF ZAMORSKI,**
dyrektor zakładów ogrodowych w Balicach.

MAGAZYN MEBLI

i

PRACOWNIA TAPICERSKA

STEFANA IGLICKIEGO

przeniesioną została z ulicy św. Jana na ulicę Sławkowską pod Nr. 10 w Krakowie vis-à-vis Grand hotelu.

Polecając obfity swój skład mebli oraz wielki wybór najnowszych materyj do pokrycia, podejmuje się robót w zakres tapicerstwa wchodzących. Zlecenia mnie powierzone wykonuję najsumienniej i po cenach przystępnych.

406 2 5 Z uszanowaniem **STEFAN IGLICKI.**

EXSICCATOR

jedyny, pewny środek gruntownego osuszania tanim kosztem wilgotnych mieszkań i niszczenia grzybka drzewnego.

Bliższych instrukcyj i broszurek udziela bezpłatnie

Filja fabryczna „Exsiccatora" w Krakowie
414 **ulica Gertrudy, l. 20, I piętro.** 2 5

SKŁAD PIWA i PORTERU

Z BROWARU

ARCYKSIĘCIA ALBRECHTA

w Żywcu.

Takowe sprzedaję po następujących cenach:

Piwo cesarskie	10 ct.	Porter	16 ct.
„ marcowe	12 „	Ale	16 .

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmuję zamówienia na piwo żywieckie w beczkach. 741(20-20)

G. LAZAR. — KRAKÓW,
ulica św. Jana, l. 9, na dole w podwórzu.

Maszyny rolnicze.

Młyny przenośne domowe do mielenia i śrutowania zboża najnowszej konstrukcji, niezbędne w każdem gospodarstwie, do poruszania ręcznego, kieratowego, wodą lub parą. Dziennie mielą od 6 do 50 hektolitrów. Cena zależy od działalności i wielkości od złr. 180 do złr. 700.

Młynki do czyszczenia zboża systemu Bakera od złr. 22. **Kieraty** dzwonowe i poziome o sile 1 do 4 koni lub wołów od złr. 75 do złr. 150 i wyżej. **Sieczkarnie** dwu, trzy i czteronożne od złr. 20 do złr. 80 i wyżej. **Krajacze** do buraków od złr. 13 do złr. 40 i wyżej. **Młocarnie, pługi, brony, siewniki, trienry** i wszystkie przybory gospodarcze i narzędzia rolnicze, dostarczają najtaniej:

KRAJEWSKI & LIČKA

WIEDEŃ, Hauptstrasse 51. 482 1 6

Pasy do maszyn z najlepszej skóry, każdej szerokości 1 klg. złr. 3·50. **Płachty nieprzemakalne** do przykrywania wozów, maszyn roln., zboża i t. p. **Farby, lakiery** i przybory lakierniczo-malarskie do każdego malowania. **Kasy ogniotrwałe. Maszyny do szycia.**

Zdolnych i pewnych agentów na prowincji poszukuje się.

Ważne na sezon wiosenny i letni.

BRACIA M. ISCOWITSCH

Posiadacze kilku medali i składów we wszystkich stolicach w Europie.

Główny skład dla Galicji:

Rynek gł. Nr. 12 **w Krakowie** Rynek gł. Nr. [illegible]

Nowy i największy zakład ubiorów

polecają Szanownej Publiczności **ubiory własnego wyrobu dla mężczyzn, chłopców i dzieci** z poręczonych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach. Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscowitsch.

Centralny skład w WIEDNIU IX. Garelligasse 4.

Główny skład dla Rumunji w Bukareszcie »Chewalier de Mode« Strade Covaci Nr. 2 u. 9, »Bazar de Roumanie« Strada Selari Nr. 7. — **Składy w kilku głównych miastach. Główny skład dla Serbji w Belgradzie** »Palais Royal« Fürst Michael Strasse Nr. 6, »Bazar de France«. **Składy tylko w Kragujevatz i Požarevatz. — Eksport do wszystkich krajów.** 221 18 24

Największy wybór. Tanie ceny.

Odznaczona srebrnym medalem przez c. k. Ministerstwo handlu na wystawie budowlanej lwowskiej z r. 1892.

Pierwsza
FABRYKA KRAJOWA
wyrobów
platerowanych

JAKUBOWSKI & JARRA

w Krakowie, ulica Berka Joselowicza L. 10, magazyn w Sukiennicach od strony Ratusza, L. 26, we Lwowie Rynek L. 37.

Składy komisowe we Lwowie Rynek L. 37, w znaczniejszych miastach Galicji i na Bukowinie.

Poleca wyroby platerowane do użytku domowego oraz ozdobne, odpowiednie na podarki. Przyjmuje obstalunki na wyroby srebrne 13-tej próby. Wykonywa wszelkie reperacje, srebrzenia, złocenia, tak w ogniu, jak i galwanicznie. Posiada w magazynach stale na składzie samowary mosiężne i tombakowe tulskie oraz najlepszą herbatę rosyjską.

Odlewarnia metali przysposabia odlewy z nowego srebra, mosiądzu, miedzi i t. p., podług własnych i dostarczonych wzorów, nadto wyrabia fabryka potrzeby do okuć budowlanych, jak: klamki, szyldy i t. p., na zamówienia w najkrótszym czasie, po cenach niższych niż zagraniczne.

Wystawa nieustająca

Wyrobów stolarskich, tapicerskich I TOKARSKICH ZWIĄZKU STOLARZY KRAKOWSKICH

W KRAKOWIE,

przy ulicy Florjańskiej, w pobliżu bramy, L. 57,

poleca

Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, buduarów, gabinetów, bibljotek i t. p.

Odznaczeni licznymi medalami przez c. k. Ministerstwo handlu na wystawach krajowych za swoje wyroby.

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań,** również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacje na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu, wyłącznie tylko u nas na składzie. Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych** fabrykacji tutejszej.

Przez powiększenie obecnej wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy, na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę.

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

749 **Zarzad.**

NA SEZON WIOSENNY i LETNI.

Skład fabryczny

SUKNA, KORTÓW, KAMGARNÓW i szewiotów, kamizelek pikowych i jedwabnych.

Materje na mundury wojskowe, urzędowe, do konnej jazdy i liberyjne. Materje na damskie okrycia i przybory krawieckie. 222 16 ?

FRANCISZEK CUŻYDŁO

Kraków, Sukiennice 27.

NA SEZON WIOSENNY i LETNI.



W. STACHOWICZ

krawiec cywilny i wojskowy,

Kraków, Rynek główny, L. 30,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

CENY UMIARKOWANE

387 4 10



Odznaczony na wystawie budowlanej w roku 1892 we Lwowie.

Otrzymałem oprócz medali **zaszczytne uznanie,** to jest najwyższą nagrodę za roboty

blacharsko-dekoracyjne i pokrywanie dachów.

Polecam się przeto W. P. P. Architektom, Przedsiębiorcom, również właścicielom domów, iż

podejmuję się także reperacyj starych dachów, przekryć wadliwych robót, urządzam dzwonki elektryczne, telefony, wodociągi po przystępnych cenach.

Władysław Kosydarski,

Kraków, Rynek główny 24.

Telefon Nr. 22. 354 6 6

Fabryka szkła w Gracu

HANISCHA HILDEBRANDA i Spółki

poleca swoje wyroby 320 10 50

FLASZEK

do piwa, wina, koniaku, likierów, wódek, wód mineralnych itp.

Łaskawe zlecenia przyjmuje generalny zastępca dla Galicji, Morawy i Szlązka pan **JÓZEF TRAMER w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 63.**

Skład fabryczny w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej Nr. 4, dom Wgo Bojarskiego.

Hotel Cesarzowej Elżbiety w Wiedniu.

Przez wspaniałe odrestaurowanie przy Käntnerstrasse L. 9, znacznie powiększony.

Hotel pierwszorzędny w samym środku miasta, blisko Grabenu, placu św. Szczepana, wielkiej opery, c. k. Burgu i t. p. poleca bardzo elegancko urządzone apartamenta, jakoteż osobne pokoje od 1 złr. i wyżej. Czytelnia, telefon, łazienki. (Pensja). Znakomita restauracja po bardzo miernych cenach. Obiady od 1 złr. 50 cnt. i wyżej. **Wina Vöslauer z własnych winnic.** **FERD. HEGER,** właściciel. 378 2 6

W ZAKŁADZIE

ŚW. JÓZEFA

dla osieroconych chłopców

w KRAKOWIE,

przy ulicy Karmelickiej l. 70,

nabyć można już wszelkich sadzonek tak warzywnych jak i kwiatowych po cenie w Cenniku na rok 1893 podanej, którego na żądanie przesyła się opłatnie.

458 2 9

P. T. Odbiorców

dachówki niepołomickiej

zawiadamiamy, że **prawo sprzedaży** pod tymi samymi warunkami, co w fabryce niepołomickiej otrzymało **wyłącznie Centralne biuro fabryczne w Krakowie, ul. Bracka 5.**

Dachówka stale na składzie.

Wystawa wzorów wszelkich wyrobów niepołomickich.

Ceny ściśle fabryczne.

Restauracja w Parku krakowskim!

Nowy Zarząd restauracji w Parku krakowskim urządził w obecnym sezonie kuchnię na sposób warszawski — zarazem zaopatrzył piwnicę w wyborowe wina zagraniczne oraz kilka gatunków piwa t. j. **Okocimskie, Pilzneńskie, Żywieckie.**

Ceny umiarkowane. Usługa szybka.

476 1 3 Z szacunkiem **Zarząd.**

LOUIS HESSEL i Spółka

Fabryka farb i główne biuro w Aussig.

miejsce założenia: **NERCHAU** koło **LIPSKA.**

Filie: WIEDEŃ III, Hauptstrasse Nr. 88. BUDAPESZT, Nemet utcza Nr. 10. 218 23 100

Filja w KRAKOWIE, ul. Zielona Nr. 7

Pierwsza krajowa krakowska fabryka pozłotnicza

E. LEICHT

W KRAKOWIE,

magazyn ul. Florjańska 2 (Hotel Drezdeński), fabr. ul. Pijarska l. 19

poleca swój obficie zaopatrzony magazyn ram lustrowych z konsolami, listew, karniszów, żyrandoli, świeczników, filarów, podstaw stylowych i t. p. rozmaitych fasonów i wielkości, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, według wybranych modeli.

Również podejmuje się i wykonuje z wszelką dokładnością roboty kościelne, ornamentowania, złocenia sal, apartamentów i naprawia jak najdokładniej antyki.

Z poważaniem

1213 24 52 **E. LEICHT.**

Najwięszy i pierwszy koncesjonowany

ZAKŁAD POGRZEBOWY

„POMPES FUNEBRES"

A. SZAFRAŃSKIEGO w KRAKOWIE

Wesoła, ulica Kopernika Nr 32, dom własny,

FILJA przy ulicy Mikołajskiej Nr 26.

Posiada w wielkim wyborze

Sarkófagi i Trumny niklowe, stalowe, metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa. **Materace i Poduszki** do trumien, wszelkie **ubrania żałobne, Krzyżyki i Krzyże** nagrobkowe. **Pomniki kamienne,** zawsze *kilka* **Grobów murowanych,** tak do odstąpienia, jak i do najęcia. **Katakumby** do składania ciał na wieczystość.

Wielki wybór wieńców z sztucznych, jak i z żywych kwiatów

Szarfy z napisami do wieńców.

Najpiękniejsze karawany, tak oszklone jak i nieoszklone.

Zaprzęgi do wyboru: konie białe lub kare.

REMIZY, POWOZY PAROKONNE I JEDNOKONNE.

Wysyła ludzi w bogatych uniformach do asystencji przy pogrzebach. Zakład **urządza pogrzeby** od najwspanialszych do najskromniejszych, w najdrobniejszych szczegółach, rzetelnie, po bardzo umiarkowanych cenach i ze ścisłą punktualnością.

Podejmuje się sprowadzania zwłok z zagranicy jak również i przewożenia tychże tak w kraju jak i zagranicą.

Telegramy: A. SZAFRAŃSKI, ulica Kopernika, Nr 32.
766 FILJA: ulica Mikołajska, Nr 16.

Oprócz wielu dobrych książeczek na Maj, najlepszą jest:

U STÓP MARJI

p. MARJĘ RAFAELĘ,

obecnie powiększona nabożeństwem do Mszy świętej, a zawierająca nowenny, litanie, modlitwy odpustowe na cześć N. Marji Panny, oraz niektóre **pieśni majowe.** Cena broszur. (na pięknym welin. papierze) **40** ct., opr. w płótno **60** ct., opr. w płótno, brzegi złocone **70** ct., opr. w miękki wyborowy szagryn złr. **1·25.**, do nabycia w **specjalnym składzie artykułów dewocyjnych** 105 7 ?

Kazimierza Zajączkowskiego,
pod „ANIOŁEM", Plac Marjacki l. 8, w KRAKOWIE.

Pierwszy krakowski zakład

czyszczenia i farbowania za pomocą pary ubiorów męskich i sukien damskich,

poleca swoje niżej wymienione biura przyjęcia:

- Kraków: **Ul. Grodzka l. 51.**
- Lwów: **Ul. Jagiellońska l. 9.**
- Przemyśl: **Ul. Dobromilska l. 73.**
- Stryj: **Rynek l. 26, M. Waldmann.**
- Drohobycz: **Rynek l. 16, Rosenschein.**
- Sambor: **Rynek l. 51, B. Friedmann.**
- Jarosław: **Grodzka w zabudowaniu poczt. A. Statter.**
- Rzeszów: **Rynek, A. Weinberg.**
- Tarnów: **Ul. wielkie schody l. 7, Ch. Mayer.**
- Bielsko Biała: **Bleichstrasse l. 32, M. Paperle.**

Z uszanowaniem

Hecker & Vaternacht.

Pracownia rzeźbiarsko-kamieniarska

KAZIMIERZA MULARSKIEGO

w KRAKOWIE, przy ulicy Rakowickiej pod l. 3

wykonywa 148 10 10

wszelkie roboty w zakres tenże wchodzące.

Pomniki gotowe na składzie.

Skład towarów żelaznych i norymberskich

pod firmą

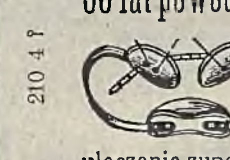
EMANUEL TILLES

W KRAKOWIE

przy ulicy Grodzkiej, l. 36 (we własnym domu).

Poleca swoje zapasy towarów jakoto: noże, widelce, łyżki z różnego metalu, scyzoryki, korkociągi, nożyczki i brzytwy. Wagi balansowe, kuchenne i decymalne. Przyrządy i naczynia kuchenne, żelazne i blaszane emaljowane. Samowary tulskie, tace, ceraty. Narzędzia rzemieślnicze, zamki, kłódki, okucia i t. p. Główny skład kas ogniotrwałych. Piece żelazne, tace przed piec, łóżka, umywalnie i wieszadła. Ceny najumiarkowańsze i stałe. 429 3 10

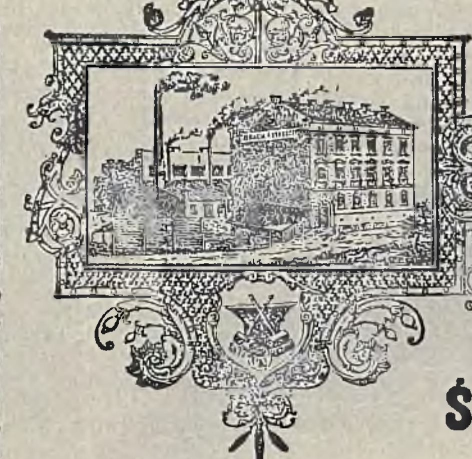
35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów **MARIE Frères,** *lekarzy-wynalazców,* **Ul. de l'Arbre-Sec, 46,** w PARYŻU, na leczenie radykalne **RUPTUR.** Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego,** który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bolu i skutkuje w prędkim czasie uleczenie zupełne. — POJEDYŃCZE franków 30. PODWÓJNE franków **50** wraz z informacją.

210 4 ?

Srebrny medal zasługi z Wystawy krajowej z roku 1887, dany przez ces. król. Ministerstwo handlu.



BRACIA KOSOBUCCY.

PIERWSZA PAROWA FABRYKA WYROBÓW ŚLUSARSKO-BUDOWLANYCH

w Krakowie, ul. Starowiślna L. 31 (dom własny).

Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie. Ceny fabryczne.

Tylko co wyszła książeczka p. t. **Myśli św. Franciszka z Assyżu** na każdy dzień roku rozłożone. Wydanie eleganckie w bardzo ozdobnej oprawie Cena egz. **75 centów**, pocztą o 15 centów więcej.

Nakład księgarni Katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.

Pierwsza polska fabryka rękawiczek, wyborowych bandaży oraz szelek gumowych różnej konstrukcji poleca **ANTONI M. MIRKIEWICZ w Kra[kowie]**. I-sza filja Grodzka 31, II-ga filja Rynek 26, Fabryka Mostowa 4. Ceny nizkie. Przyjmuje się rękawiczki do prania sposobem chemicznym.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Słuchacz filozofji poszukuje lekcyj. Wiadomość w Administracji »Kurjera Polsk.« w Krakowie. 4 5

Poszukuje się zdolnego kopisty do zakładu fotograficznego. Bliższa wiadomość w Redakcji »Kurjera Polskiego« we Lwowie pod lit. **R. M.** 2072 9 ?

Centralne Biuro sprawunków dla prowincyi. Lwów Kopernika 11. pośredniczy w zakupie wszelkich towarów, wysyła tylko za zaliczką i policza 5% prowizji. 2031

W wynajmowaniu mieszkań we wsi **ZAWOI**, uroczej okolicy pod Babią górą, pośredniczy bezinteresownie Kółko rolnicze w Zawoi v. Maków. 206 4 6

Kamienica jednopiętrowa blisko dworca kolejowego, dobrze się rentująca, jest pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość w Krowodrzy murowanej Nr. 145, obok rogatki warszawskiej. 211 3 3

Osoba biegła w krawieczyźnie, podejmuje się robót w domach prywatnych. Adres: **NINA**, Kraków, ulica Podwale Nr. 14, II piętro, u P. Balcarczyk.

Fortepjany przegrane od ceny. 40 zlr. są do sprzedania Kraków, Rynek, Krzysztofory. **B. Gabrjelska.** 180 9 30

Pokój duży frontowy o dwóch oknach z osobnym wchodem jest do wynajęcia od 1 czerwca, może być bardzo dogodny dla Pp. emerytów, z wiktem i obsługą; oglądać można od godz. 9-ej do 3-ej popołudniu. Ulica Sławkowska Nr. 8, piętro II. 210 2 6

Gdy mi trzeba inserować w dziennikach lwowskich i innych krajowych lub w zagranicznych, to załatwiam zawsze najtaniej przez **Centralne biuro ogłoszeń, Lwów, ulica Kopernika II.** 203

Poszukuje się mieszkania na parterze suchego, złożonego z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni. Oferty przyjmuje Administracja »Kurjera Polskiego« w Krakowie. 212 2 ?

Letnie mieszkania

położone nad Sołą w Podlesiu,

w bliskości 20 metrów od tejże rzeki, tuż pod lasem, z południa widok na góry Beskidy, lekarz i apteka o 10 minut drogi. Przystanek kolei 4 razy dziennie pod samym domem. Kolej z Krakowa kosztuje złr. 1·26. Jedzie się 4 godziny. Dom w ogrodzie, mieszkania wygodnie urządzone dla osób pojedynczych i familijnych, usługa i stołowanie może być na miejscu, jak również mleko, masło i chleb wiejski.

Dla osób, które przedsięwzięły kurację kneipowską, bardzo miejsce odpowiednie, bowiem rzeka górska Soła płynie bardzo bystro. Na żądanie mogą być i łazienki. Łaskawe zamówienia przyjmuje oraz objaśnień bliższych udziela Administracja »Kurjera Polskiego« w Krakowie. 474 1 3

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny.

Szczawy alkaliczno-słone jodo-bromowe, skuteczne w chorobach skrofulicznych, skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, nieżytach błon śluzowych, zapaleniach stawów, okostnej i w rozlicznych chorobach kobiecych.

Kąpiele pełne jodowe w trzech budynkach łazienych, borowinowe, igliwiowe, tuszowe, basenowe, rzeczne. Kąpiele lokalne wszelkiego rodzaju, inhalacje.

Mleko, żętyca, kefir.

Lekarze ordynujący: **Dr. Kl. Dębicki**, lekarz zakładu, Prof. **Dr. Łukasiewicz, Dr. Kaz. Kaden, Dr. Rościszowski** (operator).

Apteka, poczta i telegraf w miejscu.

Zakład gimnastyczny pod kierunkiem specjalisty.

Położenie zakładu urocze wśród lasów szpilkowych, powietrze górskie wzmacniające, wolne od pyłu i organicznych zanieczyszczeń. Rozległe spacery w lasach.

Okolica malownicza i zajmująca.

Oświetlenie elektryczne, znakomita orkiestra.

Pora lecznicza od 20 maja do końca września.

W czasie do 20 czerwca i po 20 sierpnia mieszkania znacznie tańsze.

Zgłoszenia załatwia

481 1 20 **DYREKCJA.**



A L'EMPEREUR ROMAIN

Vienne, I, Seilergasse 12.

SOIERIES et NOUVEAUTÉS.

Etoffes anglaises pour costumes, étoffes de fantaisie françaises, grenadines rayées, crêpe chasseur, crêpe changeant, tissus de mühlhouse: satin imprimé, roiles, batistes, cretonnes, etc. etc.

Foulards de Lyon, sura rayé, sura à carreaux et changeant.

Grand choix d'étoffes noires en soie et en laine.

La maison expédie à ses frais les echantillons qui lui seront demandés. 417 1 6

Fabryka tutek cygaretowych i torebek papierowych „NORIS"

dawniej F. SZUKIEWICZ

W KRAKOWIE, ulica Poselska L. 20,

poleca palącym: Tutki cygaretowe z bibułki franc. „**LE HOUBLON**". „**Le Houblon**" istnieje w handlu od wielu lat, a liczne zachwalania tutek cygaret. innego wyrobu, nie zdołały zachwiać sławy „**Le Houblon**" już raz wyrobionej i ustalonej. Fabryka tutek „**NORIS**" używa tylko tę bibułkę, a przy zakupnie należy żądać wyraźnie „**Tutki le Houblon**" Fabryki „**NORIS**".

Do nabycia w handlach i trafikach, tak samo na prowincji.

Biorącym naraz 5 tysięcy tutek, t. j. za 6 złr., posyła się opłatnie i nie liczy opakowania. Dla Pp. kupców i trafikantów korzystne warunki.

Zamówienia pocztowe wysyła się odwrotnie. Dla biorących w większej ilości, oraz dla Kółek rolniczych odpowiedni rabat.

Pp. aptekarzom, kupcom i cukiernikom poleca się torebki papierowe. 236 9 52

RABKA

Zakład kąpielowy,

w tym roku zupełnie odnowiony, zawiera około 300 mieszkań z komfortem umeblowanych, położony w uroczej miejscowości, na 500 m. nad poziom morza, posiada klimat nadzwyczaj łagodny.

Rabka jest stacją kolei transwersalnej, 4 godziny jazdy od Krakowa. Do Zakopanego 6 mil końmi. Oprócz wspaniałych widoków, zajmujące wycieczki w okolicę.

Dwie restauracje, cukiernia, poczta i telegraf w miejscu. Muzyka stała. Komunikacja ze stacją powozami i omnibusami. Ordynujący lekarz zakładowy **Dr. Głuchowski.** Oprócz niego, praktykuje paru lekarzy.

Jako najsilniejsza solanka jodo-bromowa, nietylko w Galicji, ale i Europie, ściąga licznych gości. W zeszłym roku bawiło przeszło 2.500 osób.

Pomimo znacznych wkładów, ceny mieszkań i kąpieli są te same, co i lat innych.

Wody i soli rabczańskiej dostać można we wszystkich składach wód mineralnych i aptekach: w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Tarnowie, Stanisławowie, Przemyślu itd.

Sezon od 1 czerwca do 1 października.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd kąpielowy. 464 2 3

JASZCZURÓWKA

w TATRACH, obok ZAKOPANEGO.

Jedyna cieplica w ziemiach polskich, w uroczem położeniu wśród lasów.

Zalecona przez kraj. Tow. lekarskie, **jako wyborne miejsce pobytu, klimatyczne i lecznicze. Odznaczona SREBRNYM MEDALEM** na VI Zjeździe lekarzy i przyrodników **za wzorowe urządzenie**

KĄPIELI W BASENACH.

W r. b. urządzono na nowo **pokoje** mieszkalne **z wszelkim komfortem**, w cenach przystępnych (za pokój od 13—24 złr. miesięcznie). **Wyborna i tania restauracja** (obiady z 4 ch potraw w abonamencie po 85 ct.) **z wspaniałą salą balową, czytelnią** i t. p. **Wszelkie wygody, prześliczne spacery, swoboda wiejska.** Stała i regularna komunikacja omnibusem z Zakopanem po wybornej szosie.

Taksy kuracyjnej niema! Zakład otwarty od 15-go Czerwca do 15-go Września.

Wszelkie zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela

453 2 10 **Zarząd** o. p. **Poronin.**

Skład fortepianów

PIANIN i HARMONIUM

WIKTORA BARABASZA i Sp.

Kraków, ul. Florjańska l. 6, I p

Wszystkie instrumenta osobiście wybrane przez właściciela w fabrykach w Wiedniu, Berlinie, Lipsku, Dreznie etc. etc. 427 3 104

Skład nasion i herbaty T. Lewieckiej

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej l. 10, naprzeciw Grand-Hotelu.

Poleca jak corocznie, nasiona roślin pastewnych, **Lucernę** oryginalną francuzką, **Koniczyny, Esparcetę, Buraki** gatunków najpowszechniej uprawianych, **Koński ząb** oryginalny amerykański, nasiona wszelkich traw, oraz nasiona leśne, warzywne i kwiatowe.

Prócz tego poleca się **SKŁAD WIN francuskich** znanej firmy pp. Schröder et de Constans (dawniej S. Thadée) w Bordeaux. **Koniaki** oryginalne kuracyjne, w cenie 2, 3 i 4 złr. za butelkę oraz **Herbatę** w wyborowych gatunkach po 2·30, 2·80, 3·30, 3·80. Peco 5 złr., Okruchy 1·70 za ½ klg.

Tamże **skład nawozów chemicznych** Stowarzyszenia „Silesia" poleca wyroby swoje poddane pod kontrolę Stacji w Czernichowie.

Ceny umiarkowane, loco Kraków lub Tarnów; cenniki na żądanie wysyła się opłatnie. 416 5 10

Krakowskie Stowarzyszenie PRACY KOBIET

w Rynku gł. A—B.. L. 43, I p

przyjmuje wszelkie zamówienia tak drobne, jak i całe wyprawy **w zakresie białego szycia i haftu**, bielizny męskiej, damskiej oraz kościelnej **z materjałów własnych lub dostarczonych**, przyjmuje również

bieliznę uszkodzoną do naprawy.

Na składzie płótna i bielizna stołowa, krajowego wyrobu, ze znaną z dobroci marką »PRZĄDKA«, po cenach według oryginalnego cennika fabrycznego. 386 8 8

W IMIĘ BOŻE!

PIERWSZA ZWIĄZKOWA PRACOWNIA OBUWIA

(Stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką)

w Krakowie, ulica św. Gertrudy Nr. 11. róg ulicy Zielonej.

Wyrabia obuwie salonowe, spacerowe, podróżne i do negliżu w cenie: męskie od złr. 2 do 50, damskie od złr. 1·20 do 35, dziecinne od 40 ct. do 15 złr.

Wszelkie naprawy lub przerobienia obuwia jak najtaniej. — Zamówione obuwie wykonywa na żądanie w przeciągu 48 godzin.

Celem wykonywania OBUWIA dla KALEK, przyjęliśmy do naszego Towarzystwa jednego z najzdolniejszych w kraju bandażystów i wyrabiamy takowe stosownie do potrzeby według gipsowych odlewów, jak najstaranniej po przystępnych cenach.

Najlepszą miarą jest wygodnie używane obuwie.

Dla stałych odbiorców rezerwujemy już wymierzone kopyta. Dla członków naszego Towarzystwa otwieramy abonament na dostarczanie im wszelkiego rodzaju obuwia, naprawy i przerobienia.

Członkiem Towarzystwa może być każdy, mający prawo rozporządzania swoim majątkiem. Zgłoszenia przystąpienia do Towarzystwa na członków protektorów i zwyczajnych, przyjmuje Dyrekcya Towarzystwa w Krakowie, ul św. Gertrudy L. 11 parter.

Cenniki wyrabianego przez Towarzystwo obuwia wysyłamy opłatnie.

432 3 52 **Dyrekcya**

Odznaczona srebrnym medalem przez c. k. Ministerstwo handlu na wystawie budowlanej lwowskiej i nagrodą I na wystawie konkursowej z r. 1889 w Krakowie.

Pierwsza krakowska

parowa fabryka wyrobów artystyczno-stolarskich, budowlanych i parkietów KAROLA OTTA

w Krakowie, ul. Dajwór, l. 10,

wyrabia przy pomocy najlepszych systemów maszyn parowych i wzorowo urządzonej suszarni drzewnej z własnych materjałów wysuszonych, wszelkie wyroby artystyczno-meblowe, kościelne i budowlane oraz reperacje antyków, roboty inkrustowane i wystawy sklepowe. Posiada na składzie wielki wybór fornierów deseniowych, parkietów oraz desek (Laubsegenholz). Zamówienia wykonuje na czas oznaczony, jak najstaranniej,

969 **po cenach umiarkowanych.** 29 52

Pierwszy wiedeński magazyn

Gotowych ubrań dla dziewcząt do lat 12-tu

poleca:



Sukienki i płaszczyki dla dziewcząt. Ubrania dla chłopców. | **Trykoty, kapotki i płaszczyki dla dzieci. Bluzy dla dam.**

Na sezon wiosenny i letni, w nader wielkim wyborze, podług najświeższego wiedeńskiego fasonu.

CENY UMIARKOWANE. 479 1 2

Artur Aprill, Plac Dominikański Nr. 2, I piętro w Krakowie.

OBUWIE

męskie, damskie i dziecinne, z najlepszych angielskich, francuzkich i krajowych materjałów, dokładnie wykonane, elegancki fason, umiarkowane ceny, wielki wybór, poleca:

L. GAŁEK KRAKÓW, Florjańska 30.

299 6 10

! Specjalność !

Obuwie dla Pań na sposób angielski po męsku, trzewiki „**Lawn Tenis**", buty do wyścigów z angielskiemi sztylpami Buty wojskowe podług najnowszego przepisu. Wielki wybór **ostróg najnowszego systemu.** Prawidla, lakier do bucików »Non pareil de Guiche«. **Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą**

Parowa fabryka waty (i opatrunków) M. L. DOBROWOLSKIEGO

w Nowej-Wsi p. Łobzow

poleca:

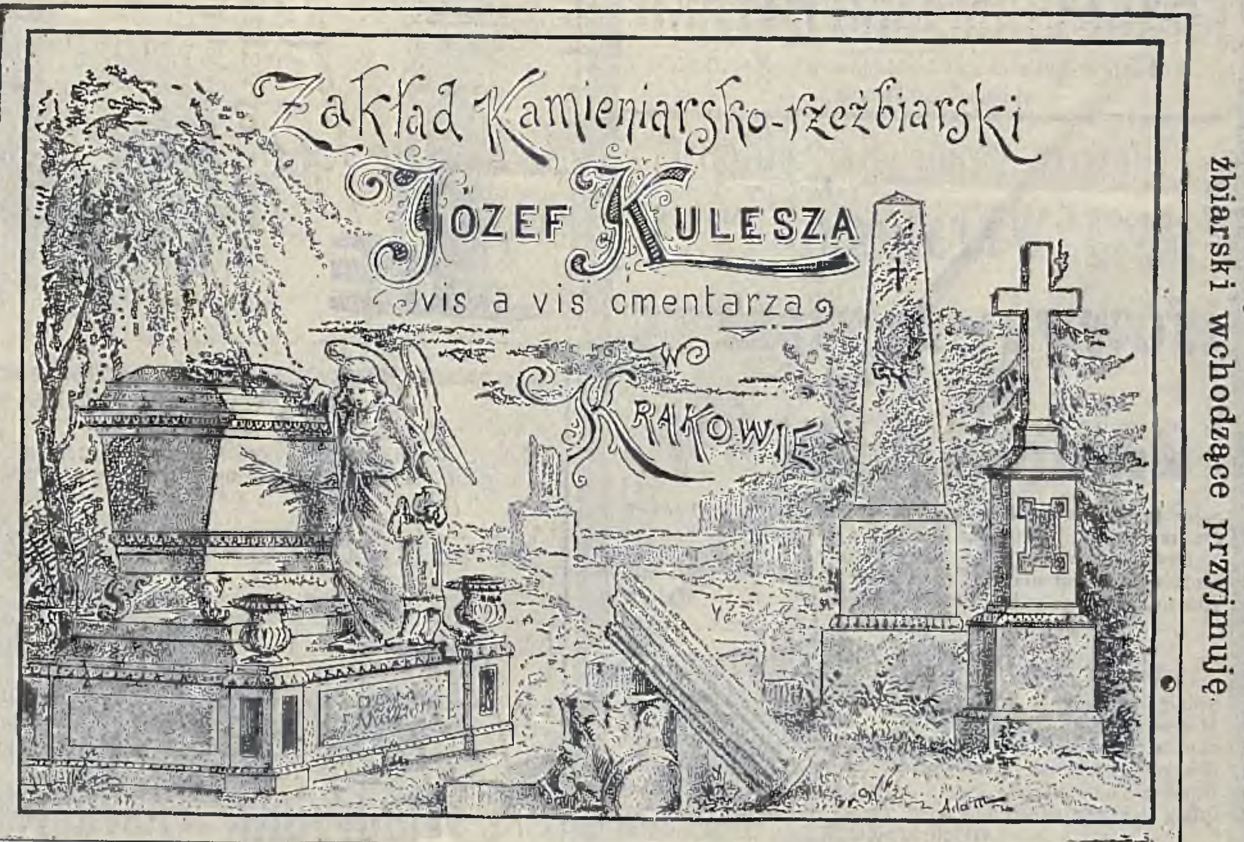
P. T. Panom Kupcom, Krawcom, Kuśnierzom, Czapnikom, Paniom Krawczyniom i Gospodyniom, na kołdry, podszewki i t. p.

watę bawełnianą białą i szarą nieklejoną oraz mocną watę wełnianą

w arkuszach 2 metrowych ważących ¹/₁ lub ½ kilogr. Dla Panów Zegarmistrzów i Jubilerów przyrządza dowolnie barwioną watę bawełnianą. 1314 15 52

Próbki i ceny przesyła na żądanie opłacone

Wszelkie roboty w zakresie kamieniarsko-rzeźbiarski wchodzące przyjmuję.



Wszelkie roboty w zakresie kamieniarsko rzeźbiarski wchodzące przyjmuję.

REALNOŚĆ

za Wisłą,

składająca się z domu murowanego z ogrodem owocowym, w pięknem położeniu, z widokiem na Wawel, jest **do sprzedania** lub **wydzierżawienia.** Wiadomość u p. Głowackiego w biurze szpitala św. Łazarza w Krakowie.

RESTAURACJA

TURLIŃSKIEGO

w Krakowie.

w hotelu „pod RÓŻĄ".

Obiad za 1 złr.

Niedziela d. 14 Maja.

ZUP. Zupa rakowa. Consommé poché. Rosół z tartem ciastem.

PRZYST. Omlet z szparagami. Flaczki warszawskie. Szt. mięsa, sos flamand.

PIECZ. Rozbratlowa duszona. Kotlet cielęcy fricasse. File sapieżyńskie.

LEGUM. Pyze z masłem. Lody waniliowe. Galaretka.

Park krakowski.

Karawana afrykańska „SUAHELI"

450 7 10

przybyła na krótki czas i przedstawia się co godzinę od 4-ej do 9-ej popołudniu, w Święto i Niedzielę oprócz tego przedstawienie o 11-ej rano.

Gorsety damskie

oryginalne francuskie i wiedeńskie, **znane z dobroci**, poleca w wielkim wyborze

MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH **MARJI PRAUSS**

w Krakowie, ul. św. Anny Nr. 3.

Zamówienia z prowincji uskuteczniа się odwrotnie. 431 5 10

W Rabce

otwieram z d. 1 czerwca, jak i lat ubiegłych

PENSJONAT

dla panien i dzieci, zapewniając im zupełną domową opiekę, dobre, hygieniczne odżywianie i pomoc lekarską.

K. Głuchowska.

Adres: **Dr. Głuchowski**, lekarz zakładowy w Rabce

Parcele

różnej wielkości są do nabycia przy ul. Zwierzynieckiej i Senatorskiej (tuż za rogatką). Bliższa wiadomość ul. Sławkowska l. 16, II piętro. 480 2 8

KAMIENICA

w śródmieściu, z wielkim sklepem, z piwnicami obszernemi, z powodów familijnych do sprzedania. Cena 26.000 złr. Kasy Oszczęd. 8000 złr. Zgłoszenia w **Biurze komis. Wł. Jaworskiego** w Krakowie, Grodzka L. 30.

RUDOLF HERLICZKA, Kraków, Plac Marjacki l. 1, „pod Murzynami" C. k. Skład specjalnych tytoni i cygar.

Poleca **wielki wybór listew na ramy** w najnowszych profilach, wykonuje ramy do **tegorocznych premij od złr. 2 ct. 50** i wyżej. — Najnowsze **angielskie papiery listowe** w kasetach **od 25 ct. za 25 kopert i 25 listów, 100 kopert i 100 listów 90 ct. Galanterje, wyroby skórkowe, wodę kolońską, mydła**, wszelkie przybory toaletowe, jako to: **szczotki, szczoteczki, grzebienie, perfumy** i t. p. po cenach umiarkowanych. **Przybory do palenia w wielkim wyborze. TUTKI (Gilzy) nieklejone, z najlepszej bibułki francuskiej**, także w książeczkach oryginalne francuskie. Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą.

Wydawca i naczelny redaktor: Dr. Józef Orłowski. Z drukarni A. Szyjkowskiego we Lwowie. Za redakcję odpowiedzialny Kazimierz Tetmajer.